

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
**NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.**

NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJA!

**Wszyscy na ulicę! Wszyscy pod sztandry P. P. S.! O pokój powszechny
o prawa robotnicze, o demokrację, o Socjalizm!**

Wśród gry kolorów czerwonych
sztandarów, w uroczyste tony pieśni
robotniczych, w chwilę podniosła i
radosna — mieszają się w dniu 1 ma-
ja głosy naszych przeciwników kla-
sowych i ich służby, jak wrogi zgrzyt,
jak odgłos strachu i pomruk groźby.

Blisko 40 lat już mija, odkąd czer-
wone pochody majowe barwią ulice
miast i osad polskich, ale burżuazja
polska patrzy na obchód majowego
święta ciągle wrogo, zawistnie i ze
zgrozą.

Nie chce wierzyć, że to jakaś we-
soła, niewinna „majówka” przed jej o-
czyma się rozwija... Nie ufa zapew-
nieniom pokojowym partii socjalisty-
cznej i — jeżeli nawet nie kupuje
masowo rewolwerów — krzyczy o
wojsko i policję, a sama stara się de-
mokratów majowych opluć i zo-
hydź, jako motłoch bezmyślny i „nie-
patriotyczny”...

Ślepy instynkt klasy wyzyskującej
dyktuje te objawy strachu i wstrętu
wobec proletariackiego święta wio-
sennego.

Burżuazja to odrzuca myśl o moż-
liwości spokojnego rozwoju klasy
pracującej, burżuazja wmawia w
świat, że jest rzeczą niemożliwą, że-
by robotnicy nie porwali się do gwał-
tu, burżuazja przepowiada, że wiel-
ka demonstracja robotnicza nie bę-
dzie spokojną i poważną!

Przypominają nam przeciwnicy kla-
sowi, że walka nasza nie będzie po-
godną i legalną, choćby tego pra-
gnęli wszyscy przywódcy socjalistycz-
ni, bo nasi przeciwnicy do pogody i

legalności zwycięskiego socjalizmu
nie dopuszczają, bo zanim czerwona
fala ich zaleje, oni właśnie spróbują
gwałtu i prowokacji, jako broni prze-
ciwko socjalizmowi, oni dadzą folę
strachowi — złemu doradcy.

Przypominają nam, że droga nasza
w przyszłość, najeżona „próbami
sił”, w których burżuazja ma nadzie-
ję zwycięstwa, zwłaszcza jeżeli pro-
letariat da się w niedobrej chwili
sprovokować!

W tem igraniu z ogniem, w drażnie-
niu klasy pracującej przez wojowni-
czych heroldów burżuazji, nikczemną
rolę odgrywają — komuniści, bo oni
to z lekkomyślnością zbrodniczą
przyjmują każdą „próbę sił”, choćby
w najniekorzystniejszych dla klasy
robotniczej warunkach! Czasem sza-
lona i zdradziecka robota komuni-
stów wygląda jakby obstalowana
przez burżuazję. Robota tem ohyd-
niejsza, że usiłuje zwabić właściwą
partię robotniczą, partię P.P.S. w za-
sadek, narzucić jej dziką komuni-
styczną taktykę awantur, po których
komuniści chowają się w mysie dziu-
ry i lżą potem bez miary — robot-
ników socjalistycznych.

Przypominają nam wyraźnie w
dniu 1 maja, że trzeba odrzucić precz,
daleko od siebie komunistycznych
zropanceńców, że trzeba ciągle my-
śleć o przyszłości, w której czekają
nas może decydujące walki klasowe
i że trzeba zrobić wszystko, aby być
silnymi.

Ignacy Daszyński.

P. P. S.
**REZOLUCJA DLA ZGROMADZEŃ
PIERWSZO-MAJOWYCH**

Zgromadzeni na obchodzie majowym
w..... stwierdzają swą wierność nie-
zachwianą dla Socjalizmu i sztandarów
Polskiej Partii Socjalistycznej.

Zgromadzeni — w obliczu gróźb wo-
jennych, powstałych na skutek polityki
wielkich mocarstw imperialistycznych,
w obliczu ofensywy kapitału, który się-
ga po zdobycze społeczne i po prawa
mas pracujących, w obliczu, wreszcie,
zubożenia klasy robotniczej, panującego
wciąż bezrobocia, a zarazem postępów
faszyzmu i reakcji w Polsce i w innych
krajach, — oświadczają gotowość do
walki bezwzględnej o

**POKÓJ POWSZECHNY, O PRAWA
ROBOTNICZE, O WYŻSZE PŁACE,
O PRAWO DO PRACY, O ZIEMIĘ DLA
LUDU, O DEMOKRACJĘ.**

Zgromadzeni, protestując przeciw
wszelkim formom ucisku politycznego i
narodowościowego, przeciwko faszystow-
skiej i komunistycznej dyktaturze, prze-
syłają braterskie pozdrowienie robotni-
kom wszystkich krajów, skupionym w
Międzynarodówce Socjalistycznej i w
Międzynarodówce Zawodowej.

Zgromadzeni stwierdzają solidarność
zupełną ludu pracującego w miastach i
po wsiach, pod czerwoną chorągwią bo-
wem stają obok siebie robotnicy fabrycz-
ni, pracownicy umysłowi, robotnicy rol-
ni, bezrolni i małorolni włosciani, wal-
czący o sprawiedliwą reformę rolną.

Zgromadzeni widzą przyszłość Rzeczy-
pospolitej Polskiej w zwycięstwie demo-
kracji, przyszłość Polski i świata — w
zwycięstwie Socjalizmu. Do tych celów
będą nadal pod przewodem P. P. S.
i klasowych związków zawodowych, od-
rzucając z pogardą wszelkie próby roz-
bicia i zdemoralizowania szeregów.

**NIECH ŻYJE SOCJALIZM!
NIECH ŻYJE POLSKA RZECZO-
SPOLITA SOCJALISTYCZNA!
NIECH ŻYJE P. P. S.!**



1 MAJ

Życie ziemię na wiosnę orze
miljonem zielonych igieł.
Wyrastamy, szumimy jak zboże
łopotem czerwonych skrzydeł.

Ostrzem pieśni sieczemy powietrze,
miasto sobą wypełniamy jak wiosną.
Ogień w pracy i na wietrze
nam — skrzydła — dziś — w niebo — rosną!

Wiatr do głowy uderza z hałasem,
piersi piją słoneczne wino.
My jesteśmy zielonym lasem,
my jesteśmy sercem — maszyną.

Śpiew nasz struga do nieba chlusta.
Przed nami — droga daleka.
Aż wkrzyczymy światu wprost w usta
prawo wolnego człowieka.

Wiatrem, niebem otrzymy oczy
poszarzałe w kurzu i dymie.
Krwia nazwisko z ust nam nie broczy
— dziś myśli dajemy imię.

Ziemia równy nasz krok oddaje,
łoskot tętniących wierszy.
Moga zawieść różne inne maje —
wróci co roku maj pierwszy.

Fel. Kruszczyński.

NA DZIEŃ 1 MAJA!

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI WARSZAWY!

Zbiórka na fabrykach, posiadających sztandary i orkiestry O GODZ. 8 M. 30 RANO.
Zbiórka drobnych warsztatów i zakładów, które nie posiadają własnych sztandarów i orkiestr, przy lokalach
dzielnic partyjnych o GODZ. 8 M. 30 RANO.
Z miejsc zbiórki wszystkie pochody zdyżają najkrótszą drogą NA PLAC TEATRALNY.

WIELKI WIEC NA PLACU TEATRALNYM O GODZ. 10 M. 30 RANO

PO WIECU — POCHÓD DEMONSTRACYJNY. UROCZYSTA AKADEMIA W CYRKU O G. 2 M. 30

Kobietę pracującą! Wyjdź na ulicę w obronie Twoich praw, w obronie praw Twoich dzieci!

MIĘDZYNARODÓWKA SOCJALISTYCZNA DO ROBOTNIKÓW WSZYSTKICH KRAJÓW!

ŚWIĘTO RADOŚCI

W czasie wielkich wydarzeń historycznych, pełnych przygniatających trosk i groźnych niebezpieczeństw, przygotował się proletariatus międzynarodowy do święta pracy.

Na pierwszym planie wydarzeń polityki światowej stoi przebudzenie ludu chińskiego jego

potężna walka

o prawo do pełnego samookreślenia. Napędza ona nadzieję wolności dusze uciskanych narodów wszelkich kolorów i ras i wskazuje imperjalistom wszystkich krajów:

epoka wyzysku kolonialnego ma się ku końcowi!

„To, co się dzieje w Chinach, jest pierwszym poczynkiem wielkiego rozkoszu ostatniej wielkiej armii rezerwowej kapitalizmu i dlatego towarzysze, to, co tam się dzieje, jest naszą własną sprawą i dlatego przesyłamy tym robotnikom dalekim nasze pozdrowienie!”

W trafnej przeczuć przyszłych wypadków wypowiedziano słowa te przed dwoma laty przez burzliwych oklaskach całego Kongresu Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej w Marsylii; dziś stały się własnością klasy robotniczej całego świata. Jakiegokolwiek istnieć mogą rozdziewki wśród proletariatus, co do drogi jego wyzwolenia, jeżeli idzie o sympatię i solidarność dla narodowego ruchu wyzwolenieckiego Chin

jednomysłność panuje zupełna. Trzecia część kuli ziemskiej znajduje się między Londynem a Szanghajem. Nie możemy udzielić pomocy bezpośredniej rewolucji, w której pierwszych szeregach walczą proletariusze chińscy. Ale możemy okazać im poparcie naszą akcją w ojczyźnie imperjalistycznych wyzyskaczy. Oni są w posiadaniu państwowych środków władzy, dla nich droga do Chin stoi otworem, oni spodziewają się wciąż jeszcze utrzymać hanbę swoich „koncesyj” i „przywilejów eksterytorjalnych” przy pomocy bagietki i kuli. I dlatego demonstrujemy 1 Maja ponownie na rzecz natchnionych obcych wojsk i okrętów wojennych z Chin!

Robotnicy, socjaliści!

Europa jest również zagrożona nowymi wojnami. Im głębiej reakcja spycha narody w otchłań spustoszenia ekonomicznego i niewoli duchowej, tem większe staje się niebezpieczeństwo, że dyktatorzy zaryzykują stawkę hazardową wojny zaborczej. Związka

system zbrodniczego faszystowskiego jest na terenie europejskim ośrodkiem niebezpieczeństwa wywołania wojen.

Już Albania jest na drodze przeobrażenia się w prawdziwą kolonię Włoch. Niebezpieczeństwo nowej wojny bałkańskiej z wszystkimi jej okropnościami dla całej Europy zarysowuje się groźnie. I dlatego demonstrujemy 1 Maja ponownie na rzecz starego żądania Międzynarodówki Socjalistycznej:

Balkany dla narodów bałkańskich! Utworzyć federację bałkańską dla wolnych narodów Balkanu!

Ani spustoszenia wojny, przez nas przeżyte, ani zagrożenie pokoju, stające znowu przed nami, nie przemówiły do sumienia rządów kapitalistycznych. Interesy kapitalistyczne są silniejsze, aniżeli idea rozbrojenia. Co za przepaść między obietnicami Wilsona a dotychczasowymi rezultatami Ligi Narodów! Robotnicy, na was spada tedy obowiązek demonstrowania ponownie

przeciw zbrojeniom we wszystkich formach!

przeciw militarystyce i polityce pokoju klasy robotniczej!

Ruch robotniczy cierpi w krajach bez demokracji z powodu zdławienia wolnej myśli. Brak swobody prasy, brak swobody zebrań, brak swobody zrzeszania się — owe znamiona caratu rosyjskiego — panują dziś znowu w dużej części Europy i w Rosji samej! Tysiące i dziesiątki tysięcy więźniów politycznych zapełniają więzienia i miejsca zesłania, tysiące i dziesiątki tysięcy uciskanych politycznych znoszą twardą dolę emigracji! Dlatego demonstrujemy 1-go Maja ponownie na rzecz

przywrocenia wolności politycznej i demokracji!

amnestji dla skazańców politycznych i jeńców!

i korzystamy ze święta 1-go Maja w celu

zasilenia Funduszu Matteotiego, jako funduszu pomocy dla ruchu robotniczego w krajach bez demokracji.

Od ostatniego obchodu majowego osiągnięto w walce o obronę 8-godz. dnia pracy mały postęp. Belgja ratyfikowała konwencję waszyngtońską o 8-godz. dniu pracy. Ale wciąż jeszcze wielkie kraje przemysłowe Europy, przedewszystkiem Anglja i Niem-

cy, stawiają opór bierny. Dlatego demonstrujemy 1-go Maja ponownie za 8-godz. dniem pracy!

za ratyfikacją konwencji waszyngtońskiej!

Mijają lata, ale kapitalizm okazuje się niezdolny usunąć bezrobocie masowe, zrodzone przez jego wojnę światową. Wciąż jeszcze miliony zdrowych ludzi są skazane na bezczynność i zagładę. Dlatego demonstrujemy 1-go Maja ponownie

za wspomaganie bezrobotnych we wszelkiej postaci,

za usunięcie ustroju kapitalistycznego, którego szaleństwo najjaskrawiej uwydatnia się na losie bezrobotnych.

Z wszystkich zadań społeczno-politycznych są najważniejsze: zabezpieczenie naszego potomstwa od zwyrodnienia, stworzenie warunków życia, zapewniających młodzieży zdrowie cielesne i duchowe.

Dlatego demonstrujemy 1-go Maja

za ochronę młodzieży i prawami dla niej!

Ale mamy nie tylko obowiązki wobec młodzieży, lecz także żądania pod ich adresem. Jeżeli dzieło, rozpoczęte przez klasę robotniczą w najcięższych warunkach walki, wśród nieskończonych trudów i ofiar, ma być doprowadzone do zwycięskiego końca, nowe pokolenie musi być przejęte

socjalistycznymi ideałami młodzieży!

Nowe to pokolenie, na którego dzieciństwie ciążyła nędza wojny i które z początku poznało ruch robotniczy w błędnym chaosie okresu powojennego, musi przezwyciężyć sceptycyzm i małoduszność, musi dojrzeć wzniosłość celu ostatecznego socjalizmu, musi dotrzeć do poznania olbrzymiej wielkości walki klasy robotniczej, zdobywającej wolność dla siebie i ludzkości, musi przeniknąć duchem i ofiarnością wielkich bohaterów proletariatus międzynarodowego. Wiara w socjalistyczne hasła majowe, żyjąca w nas, winna też oczyścić serce i mózgi młodzieży naszej, winna zaciągnąć ją w zwycięsko postępujące waleczne szeregi Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej.

Biuro

Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej.

4 kwietnia 1927 r.

Święto 1-go Maja ma dwa oblicza.

Jedno — groźne, zaszępienie, rzucające wyzwanie ustroju świata, opartemu na wyzysku i niewoli, wojnie i poniżeniu godności ludzkiej. W Rosji carskiej i w b. zaborze rosyjskim obchód majowy, zabroniony pod groźbą kuli i katorgi, był aktem rewolucyjnym, był wyzwaniem i pomstą poniewieranego ludu, był krwawym porachunkiem z najeźdźcą i sprzymierzeńcem kapitału. Wogóle zaś dopóki trwa ustrój kapitalistyczny, dopóty tysiączne rzesze robotnicze, maszerujące pod czerwonymi sztandarami i z rewolucyjnymi pieśniami na ustach, po głównych, najbogatszych ulicach miast, wzbudzać będą w burżuazji uczucie niepokoju i strachu „przed dniem zapłaty”. I jakkolwiek istotą socjalizmu nie jest bynajmniej odwet za krzywdy proletariatus, jakkolwiek socjalizm jest daleki od mściwości zbuntowanych niewolników, to jednak już sam przebieg sił robotniczych w dniu 1-go Maja sprawia burżuazję o gęś skórki. Ale na to niema już rady. Jeżeli 1-go Maja wyprowadza klasy posiadające z równowagi, to dlatego, że dobrze na to zastąpiły.

Ale 1 Maja ma jeszcze drugie, całkiem inne oblicze. O ile tamto zapamiętane jest w dzień wczorajszy, a w dużej mierze i dzisiejszy, to drugie oblicze zwraca się w kierunku Jutra. I nie tylko Jutra w odniesieniu do obecnego Dzisiaj, lecz każdego Dzisiaj przyszłości.

Już sama data, zbiegająca się z rozkwitem wiosennym przyrody, jednocy nazawsze to święto wyzwolenia pracy z odrodzeniem natury. I jak w przyrodzie pod wpływem słońca i ciepła nowe budzi się życie, śmiejące się do nas tysiącami barw i wabiące tysiącami zapachów, tak też masy pracujące, porzucając pracę, wyprężają ramiona, wchłaniają w płuca ożywczy ziódł wiosennej świeżości i czystości. Beztroskie wesołe i radość przyrody udziela się z całą mocą zniekanemu pracą człowiekowi. Między człowiekiem pracy a

przyrodą zawiązuje się przymierze i przyjaźń serdeczna. Te śluby majowe proletariatus z wiosną są bodaj najgłębszym i najtrwalszym symbolem święta robotniczego.

Oznacza on, że ludzkość pracująca, poprzez wszelkie cierpienia i zawiady, poprzez ciężki trud i znój, odrzuci się w słońcu swojego Maja — w dniu ostatecznego zwycięstwa socjalizmu — jak przyroda z nastaniem wiosny. Jest to Maj-otucha i pocieszenie dla robotników całego świata, dla ludów i plemion uciemiężonych.

A skoro Maj jest symbolem wyzwolenia pracy, to pozostanie on też nazawsze świętem wyzwolonej już pracy. I w ustroju socjalistycznym 1 Maja będzie świętem robotniczym, co prawda nie świętem — tęsknotą, lecz świętem — pieśnią dumnej radości wolnych pracowników i twórców.

To drugie oblicze majowe jest u nas jeszcze przesłonięte gęstą zasłoną. Nic dziwnego, warunki życia są nad wyraz ciężkie i niełatwo zdobyć się nie tylko na radość, ale nawet wybiedz myślą na krótko w radąszą przyszłość.

Na Zachodzie jest lepiej. W krajach, gdzie socjalizm jest już potęgą, jak np. w Austrii i Belgji, uwydatnia się w uroczystości majowej w coraz większym stopniu jej charakter radosny. Wyraża się to głównie w ten sposób, że robotnicy część dnia, a jeżeli to możliwe, większą część, spędzają poza miastem, na „łonie natury”, gdzie urządzi się zabawy, gdzie muzyka, śpiew i tańce odrywają robotnika od zadachu miejskiego, kładąc mu zapomnieć na chwilę o przygniatającej go niewoli i sięgnąć myślą w jaśniejszą przyszłość.

Dzięki nieustannej, codziennej walce i zwycięstwom klasy robotniczej zbliża się 1-szy Maja stopniowo drogę do prawdziwego święta przyszłości, do wiecznego święta radości ludzkości pracującej.

J. M. B.

JAN SZCZAWIEJ.

PIERWSZY MAJA

Jak szkarłatne maki, kwitną na ulicy
Czerwone sztandary —

A pod niemi falą niewstrzymaną płynie
Tłum politycznogiowy, jednolity, szary;
Robotnicy.

Z podniesioną głową, z ciężkim młotem
w dłoni

Idą na zdobycie
W słońcu się iskrzącej — Obiecanej
Ziemi —

Przy nich jest zwycięstwo, bo wszędzie
mocne życie

To są oni.

JAN KWAPINSKI.

Z MOICH WSPOMNIENI BOJOWYCH NA POSTERUNKU REWOLUCYJNYM W ŁODZI

I.

Przez noc całą jechałem z „granic” przez Dąbrowę do Warszawy. Warszawa — miasto moich chłopców marzeń; tu, w stolicy Polski wódzowie rewolucji kują broń przeciwko caratowi, myślałem. Tutaj przyjeżdżają wszyscy instruktorzy po rozkazy organizacyjno-bojowe, z Warszawy rozchodzi się nico wielkiego spisku P. P. S. przeciwko gwałtowni najeźdźców i ugodzie klas posiadających.

W murach tego miasta tysiące serc ludzkich biją w takt „Warszawianki”, stąd i ja wyjadę na posterunek rewolucyjny, by w myśl regulaminu bojowej organizacji walczyć z panoszącą się krzywdą...

Z bijącym sercem wszedłem do mieszkania konspiracyjnego zwanego „biurem”. Jakże było moje zdziwienie, gdy wyszedł na moje spotkanie kochany tow. „Ludwik” Mańkowski.

— Dzień dobry towarzyszu „Stanisławie” — przywitał mnie tow. „Ludwik”, był to mój pseudonim na szkole bojowej.

— Jak ja się cieszę, że was spotykam pierwszego, na gruncie obcym wśród wielkiego miasta.

Właśnie spieszyłem z Krakowa do Warszawy, by wszystkich Was z 3-ciej szkoły przyjąć i dać Wam wskazówki jak macie postępować, by uchronić się od wstrętnych szpiegów... — Jacy wy jesteście kochani odparłem. — Dobrze! dobrze, siadajcie, a pilnie słuchajcie co Wam powiem.

Tu tow. „Ludwik” zaczął przyciszonym głosem dawać mi instrukcje.

A gdy skończył, spojrzął mi w oczy i długo, długo patrzył na mnie, jak gdyby chciał czytać myśli moje.

Do Łodzi pojedziecie, prawie szeptem wyrzekł. Będziecie w proletariackim mieście, tam, gdzie istnieje nędza mas z jednej strony, a przepych zubożonych kapitalistów z drugiej.

A oto adres: piszcie...

Wyjąłem notatnik i skrzętnie zanotowałem sobie wskazany adres.

Noc spędziłem w Warszawie; leżąc w łóżku rozmyślałem o tym, co mnie czeka w mojej pracy. Długo nie mogłem rozmyślać nad przyszłością, albowiem przyszłość moja otoczona była mgłą tajemniczości...

Myślałem za to o przeszłości, — oto mieszkanie gdzie wychowałem się, a oto dobra kochana Matka, która rozpowiadała nam —

dzieciom o powstaniu, a później, praca na fabryce, zebrania konspiracyjne na których wykladał tow. Emil (Borner) albo Laskowski.

A gdy wyczerpał się temat rozmyślał — znowu wrócił do „Ludwika”. Wszak on był skazany na ciężkie roboty, długie lata siedział w katorze za Bajkałem, a jaki jeszcze młody duchowo, ile ma zapału, jak mówi o zadaniach i obowiązkach rewolucjonistów.

Tow. Mańkowski był ubóstwany przez wszystkich bojowców. Rano wyjechałem z dworca Kaliskiego w stronę Łodzi.

Otrzymałem zlecenie by do samej Łodzi nie przyjeżdżać, a wysiąść w Zgierzu, a ze Zgierza tramwajem do Łodzi.

Ostrożność zachowano dlatego, iż na dworcu w Łodzi często rewidowano przyjeżdżających, zdarzały się wypadki aresztów.

Do miasta wjeżdżałem przez Bałuty w południe. Ogromna masa kobiet i mężczyzn wychodziła z fabryk na obiad.

Przeglądałem się tym spracowanym ludziom, ile w tych twarzach było boleści, jaki beznamiętny smutek!...

Widok ten zrobił na mnie przygnębiające wrażenie.

Wprawdzie sam byłem robotnikiem, ale robotnicy w fabrykach metalowych wówczas znacznie więcej zarabiali, a więc i stopa życiowa ich była wyższa.

Pomiędzy pierwszą a drugą zgłosiłem się na „biuro”, gdzie zapoznałem się z tymczasowym kierownikiem okręgu, obecnie pułkownikiem wojsk polskich. Tow. „Andrzej” dał mi adres „biura” na jutro, i polecił szukać sobie mieszkania.

Po obiedzie znalazłem na ul. Andrzeja Nr. 15 bardzo ładny pokój umebowany z balkonem z którego prawie nigdy nie korzystałem ze względów konspiracyjnych.

Nowa moja gospodyni była Niemką, oprócz mnie mieszkali u niej jakiś p. Sokołowski weterynarz.

Po wprowadzeniu się, gospodyni zażądała odemnie dowodu osobistego dla zameldowania w policji, dowód wręczyłem, zameldowany już fikcyjnie w Warszawie.

Wieczorem wyszedłem na miasto; było to przed świętami Wielkiej Nocy. Chłopcy strzelali z kalichloriku po ulicach ku oburzeniu policjantów.

Noc spędziłem dobrze a na drugi dzień udałem się na „biuro” dla otrzymania dzielnicy.

Przydzielono mi dwie dzielnice — Zgierz i Dąbrowkę (Chojny).

Na „biurze” dowiedziałem się, że tak zwana „lewica” robi różne wstręty naszym ludziom, nie dopuszczając nas do zorganizowania robotników z pośród których mieliśmy werbować członków do bojowej organizacji.

Pomimo oporu z ich strony, ponad głowami ich, dostaliśmy się do robotników.

Był to okres kiedy nowy C. K. R. wybrany na VIII Kongresie, nie wiedział, co ma począć z nami.

Po pewnym czasie ustalilo się możliwe współzycie wydziału agitacyjnego z wydziałem bojowym.

Szczególnie po przyjeździe tow. Montwiła, któremu udało się przekonać przywódców Komitetu Łódzkiego, że na solidarnej współpracy zyska partja i klasa robotnicza.

Pierwszy mój występ miałem w Zgierzu.

Wieczorem o godzinie 7 przybyłem na wykład do pierwszej szóstki, którą pomogła mi zorganizować tow. „Holda” (dziś p. Falka).

Stanałem przed znacznie starszymi robotnikami; pierwszy wykład zacząłem z pewną treścią temi słowy: — „Towarzysze! z polecenia wydziału bojowego pragnę was zorganizować i wyszkolić na żołnierzy P. P. S. Jesteście gotowi do poświęceń — zapytałem.

Chwila milczenia — proszę o głos towarzyszu, zagadnął z brzęgu siedzący robotnik.

„Dziękujemy Wam za słowa gorące i oświadczamy, że dawno pragniemy od słów przejść do czynów — wszyscy jak jeden, chcemy być w bojowej organizacji.”

Uradowany, jak dziecko, uściśnłem im dłonie.

Po wstępie zapoznałem ich z najważniejszą rzeczą, — z regulaminem bojowej organizacji, który był bardzo surowy.

Punkt po punkcie objaśniałem, a gdy skończyłem, znowu oświadczyłem, że mają czas, mogą się wycofać jeszcze. — Nie towarzyszu „Kacper” raz powiedzieliśmy — to święte.

Po zapoznaniu gruntownym z regulaminem, następny wykład poświęciłem ćwiczeniu z bronią krótką.

Następnego dnia odbyło się drugie zebranie na dzielnicy „Dąbrowka”.

W palmową niedzielę udałem się z pierwszą szóstką do lasu Łagiewnickiego na strzelanie i musztrę.

Wyszliśmy o godz. 4 rano, by do godziny 9-tej, kiedy jeszcze las nikogo nie gościł zakończyć naukę strzelania.

Bojowcy z rozpromienionymi twarzami i skupieni w sobie bacznie śledzili moje ruchy, by sprostać zadaniu.

Pierwsza lekcja w polu wypadła niezłe.

Wróciliśmy do Zgierza około 10½ przed południem, o 11-tej wyjechałem tramwajem do Łodzi.

Na drugi dzień otrzymałem wiadomość na „biurze”, że jeden z bojowców został zabity przez nieuwagę, przy czyszczeniu broni.

Wypadek ten wpłynął na mnie przygnębiająco.

Pracownicy umysłowi! Wspólna jest droga Wasza z klasą robotniczą! Witamy Was w naszych szeregach!

PO ŻYCIE SIĘGAĆ NOWE!

Kiedy czerwone nasze sztandary w pierwowymajowym pochodzie rozwina się — podniesiemy nasze bojowe hasła walki. Obok zadań dnia, staną hasła stare, tak dawne, jak dawna jest uroczystość 1-go Maja dla międzynarodowego proletariatu.

Demonstrować będziemy za Braterstwem Międzynarodowym, za Pokojem świata, przeciw Militarystom, za Wolnością i za Sprawiedliwością Społeczną. Pierwszy Maj jest bowiem obok przeglądu sił zorganizowanego proletariatu demonstracją za Socjalizmem!

Ustrój dzisiejszy, ustrój kapitalistyczny jest źródłem zła społecznego. Kryzys gospodarczy, bezrobocie, nędza mas pracujących i coraz większe ich zubożenie w ostatnich czasach powojennych — są rezultatem wojny i przejawem kapitalistycznej gospodarki. Dopóki źródła zła nie usuniemy to przekleśta choroba dręczyć będzie proletariata. Należy walczyć z przejawami choroby, ale to jedynie będzie zmniejszanie chwilowe gorączki organizmu, a nie walka z samą chorobą.

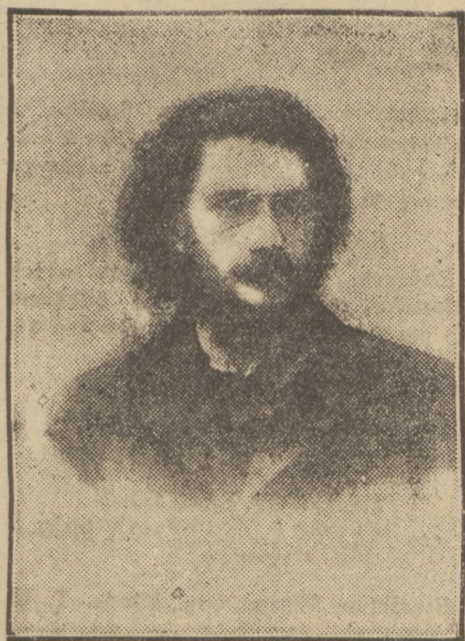
My socjaliści, przygotowujemy klasę robotniczą do walki z ustrojem dzisiejszym, dążąc do usunięcia podłoża, na którym panoszą się niesprawiedliwość, brak pracy dla chcących pracować, nędza i marnowanie twórczych sił każdego społeczeństwa, do usunięcia tego podłoża, które rodzi wojny, a z niemi zdziczenie i upadek kultury wszechludzkiej.

Wojna — przekleśta słowo, okrutny przejaw dzisiejszego „błogosławionego” ustroju społecznego. Niesie ona nie tylko morze krwi, miliony ofiar morderstw, rannych i kalek, nie tylko nędzę sierot i wdów i cierpienia pokoleń, ale zdziczenie i upadek wszelkich wartości kulturalnych i moralnych. Zarzucając twierdzenie, że to zniszczenie i obniżenie wartości duchowych — jest daleko okrutniejsze, niż nawet straty bezpośrednie — materialne.

A dopóki trwać będą zaborcze imperializmy, walki krwawe o rynki dla zbytu towarów, dopóki zatargi między państwami rozstrzygać się będzie kula, mieczem i gazem trującym — dotąd ludzkość, a proletariata przede wszystkim, składać będzie największe ofiary i cołać się będzie w postępie.

Liga Narodów jest słabym wstępem, cieniem zaledwie naszych postulatów, które mówią o Międzynarodowym Braterstwie; obecną Ligę Narodów należy zastąpić Międzynarodową Ligą Ludów. Przez tworzenie Międzynarodówki Socjalistycznej dążymy do tego.

Socjalizm przed wojną był ruchem budzenia sumienia proletariatu. Był tylko opozycją przeciw porządkowi kapitalistycznemu, który w rzeczywistości jest



FELIKS PERL W R. 1901.



BOLESŁAW LIMANOWSKI.



FRYDERYK ADLER

Sekretarz generalny Międzynarodówki Socjalistycznej.

REZOLUCJA PIERWSZOMAJOWA

K. C. ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

Młodzież robotnicza, łącząc się w poczuć międzynarodowej solidarności z socjalistycznym proletariatem całego świata, podejmuje wspólnie ze swoją niezrównaną przewodniczką i jedyną reprezentantką polskiej klasy pracującej Polską Partią Socjalistyczną, niezłomną walkę o nowy ustrój społeczny, o pokój wszechświatowy, o równe prawa wszystkim mieszkańcom ziemi Polskiej.

Młodzież robotnicza staje w pierwszym szeregu obrońców republikańskiego ustroju Polski i wspólnie z całą Polską robotniczą będzie walczyła o utrzymanie i rozszerzenie wszystkich zdobyczy socjalnych.

Młodzież robotnicza poza hasłami pierwszomajowymi, które wysuwa proletariata naszego kraju, zorganizowany w Polskiej Partii Socjalistycznej i Komitacie Centralnej Związków Zawodowych,

anarchją gospodarczą. Socjalizm po wojnie sięga już po władzę. Gdzie silny — tam ją bierze, gdzie słabszy — to bez niego rządzić nie można.

Ale wszędzie obok dawania pracy bezrobotnym, dachu nad głowę bezdomnym, łagodzenia kryzysu i ocierania łez — nie wolno zapominać, że to jedynie półśrodki. One zła nie usuną. One jedynie mają na celu zaprzawienie do walki proletariata, do walki o SOCJALIZM.

podejmuje zdecydowaną walkę o specjalnie młodzieży dotyczące postulaty: Żądamy sześciogodzinnego dnia pracy dla młodocianych, zapomóg dla bezrobotnych od lat szesnastu, zmiany rządowego projektu ustawy przemysłowej, krzywdzącego młodocianych, żądamy wliczania godzin nauki do czasu pracy, rozbudowy szkolnictwa zawodowego, bezpłatnych, świeckich, obowiązkowych szkół powszechnych.

Żądamy jednorocznej służby wojskowej, wolności zgromadzeń, zniesienia sądów doraźnych i kary śmierci.

Precz z wojną! Niech żyje międzynarodowa solidarność robotnicza!

Niech żyje Pierwszy Maj!
Niech żyje socjalizm!

Niech żyje Międzynarodówka Młodzieży.

Naszym żywiołem walka, ożywiona entuzjazmem, wiarą w swe siły, nadzieją Słonecznego JUTRA.

W uroczystościach i w pracy dnia szarego przyświecać muszą nam słowa poety, że:

„Z żywymi naprzód trzeba iść
„Po życie sięgać nowe,
„A nie w uwiędłych laurów liść
„Z uporem stroić głowę!”
Pos. Zygmunt Piotrowski.

Sztandary — w niebo! Czerwień — w błękit!

To maj, to maj, czerwony maj!
Majowej marsyljanki dźwięki,
Orkiestro, trąbom w gardła pchaj!

Niech pędzą w górę piętra pieśni,
Niech każda nuta grzmi jak młot,
Niech wciąż radośniej, wciąż bezkresniej
Rozwiera skrzydła pieśni lot!

Szum Czarnolasem, faluj Wisłą,
Obuchem kroków bruki wał,
O ty, idący naprzód, w przyszłość,
Wśród mrocznych sal kującej stali

To maj, to maj! Tryskają w górę
Zielone wodotryski drzew!
Sztandary — w górę, w blask, w purpurę,
A na nich robotnicza krew!

Płyn, płyn robocza łało wraca,
Robocze dłonie w jedną — scall!
Zawiozła ci promienie słońca
Szynami złocistymi w dal!

Weselej, młodziej, mocniej, mężniej!
Miljonem nóg uderzaj w bruk,

RAPSOD

O ty, coś wszelki opór pręźnie
Wysiłkiem heraklejskim zmógł!

To maj, to maj! Przed chwilą było
Majowym deszczem niebo łzy
A teraz siedmiobarwną piłą
Wesoła tęcza w niebie lśni!

Ziemia dostała zastrzyk nieba!
Z zastrzyku tego będzie chleb,
Ognistoruda bryła chleba,
Wzięta podglebiom polskich glebi!

O, szerzej, szerzej, szerzej, szerzej,
Majowa marsyljanko, dzwoń!
I każdym tonem śpiewaj: Wierzę
W potężną robotniczą dłoń!

I każdym dźwiękiem głos: Robota
Połączmy ludy w jeden lud!
I każdą nutą krzycz: Na młotach
Opiera się przyszłości wschód!

I każdym brzmieniem mów: To wiosna!
I każdym grzmieniem mów: To maj!
I płoń i dzwoń i grzmij radośnie,
I szum i dźwięcz i graj!

Włodzimierz Słobodnik

ANTONI PACZEK.

NIEBEZPIECZNE MARZENIA

W siedzibie żandarmskiej gubernialnego miasta panował od paru dni ruch niezwykły. Przez pokój „naczelnika” Iwana Iwanowicza Iwanowa przesuwały się długie szynale, wypchane jeszcze dłuższymi postaciami, zakończonymi brzęczącymi ostrogami — z jednej i o krągłymi, sukienkami i denkami — z drugiej strony.

Sam Iwan Iwanowicz, przed paru jeszcze dniami smutny i zaniepokojony, jaśniał obecnie radością.

Wsunął w głęboki fotel skórzany, rozmyślał nad ziemi i dobrami stronami pierwszego Maja.

— Jakże to było zeszłego roku? Niebieski dymek, powstały z tytoniu marki „Kusznarewa—kriepkij”, nakreślił w powietrzu złą twarz zwierchnika, natrząsającego się nad wyprężonym jak struna podpułkownikiem. Degradacja, wydalanie ze służby, a może i areszt za grażność wówczas Iwanowi Iwanowiczowi, ale — Bogu ślawa! — skończyło się na ostrym „wygaworze”, naszpikowanym socystami przekleństwami.

I za cóż go sponiewierano. Ot, zachciało się „buntownikom” świętować 1-go Maja! Żadne wyznaczenie nie zna takiego święta, w spisie urzędowych galówek również ono nie istnieje.

Gdyby jeszcze świętowali spokojnie, w mieszkaniach, czy restauracjach przy butelce „oczyszczonko” — byłoby pół biedy.

— Ale nie, oni zaraz wywieszają sztandary, gromadzą się na ulicach, śpiewają i — o zgrozo! — krzyczą głośno: „precz z c-a-r-a-t-e-m”!

Sposzonym mózgiem z trudem wysylabizowa-

wał ostatni wyraz i zamarł — skórę Iwana Iwanowicza obśiały roje mrówek, a ze zdrtwiałych palców wypadł okopcony mundsztuk dawno wygasłego papierosa i potoczył się pod wchodzące buty starszego wachmistrza.

Brzęk ostróg brodatego podoficera podział na szefa żandarów tak, jak na zamrznętego „jamszczyka” szklanka wódki, wzmocnionej spirytusem.

Drgnął całym ciałem, zrzucił z siebie łaskoczące mrówki, poruszył kilkakrotnie przerażonymi gałkami oczu i chrząknął głośno.

Odebrawszy przyniesioną kopertę, rzucił ją na biurko, nie przeglądając, poczem sięgnął po nowego papierosa, poprawił się w fotelu i zaczął snuć nowe ale już radosne myśli.

— Order będzie napewno, rozkaz pochwalny również, a może i przesuną do wyższej rangi.

Rok temu czerwone sztandary na kominach, zadrukowane kartki na murach, pochody uliczne i — mimo czujności policjantów i żandarów — rozbity kamieniem w chwili wygładzania z powozu nos gubernatora.

Ale teraz tego wszystkiego nie będzie. Genjalny plan unicestwić wszelkie buntownicze zamiary: przy kominach czuwają oddziały policjantów, „ochrona” ma na oku ulice, wojsko w koszarach przygotowane do akcji, jednostki „podejrzane” znajdują się pod kluczem — słowem wszystko w porządku, spokój zakłócony nie będzie.

Lekki niebieskawy dymek rozsnuwał miłe obrazy: mały prostokąt, przedzielony dwiema liniami — to niewątpliwie szlify pułkownika.

Mętny, ciężki dym, wyrzucony z płuc Iwana Iwanowicza zamazał upragnione zarysy awansu.

— Ale oto w powietrzu zamajaczyły li-

coraz większe i większe i zbliżają się ku rozpromienionym oczom Iwanowicza.

Ruble srebrne? Napewno. Pensja pułkownika jest wyższa, niż pobory podpułkownika.

Potężne miechy płuc skłębły ponętnie układające się krawki.

Znowu jakieś linie płyną nad biurkiem, załamują się i krzyżują. Wielki krzyż u-

siadł na przycisku marmurowym.

Iwan Iwanowicz zamknął powieki, małe omdlenie chwyciło go w objęcia. Zasnął.

Też nocy ostatniej, gdy kandydat na pułkownika spał na posterunku, mrowianym kanałem podziemnym, przedmuchanym uprzednio silnymi strumieniami powietrza z olbrzymich elektrycznych wentylatorów, szedł śmiało młody robotnik, niosąc na plecach zwój czerwonego materiału.

Dyskretnie światło elektrycznej latarki torowało mu drogę, to też szybko znalazł się pod słupem stożkowego powietrza, wciśniętego w okragłe mury olbrzymiego komina.

Po żelaznych kłamrach wewnętrznych zaczął wznosić się w górę ku wierzchołkowi, nad którym wkrótce, wśród ciemnej nocy przedmowej powiał czerwony znak.

Na dole, u stóp komina, krawczyli wo-

koło znużeni policjanci, pobrzękując szablami.

Równocześnie w małym mansardowym pokoju czteropiętrowego domu krztał się żywo kilku ludzi.

Na poprząszonej ceracie, pokrywającej płytę stołu, leżały uszeregowane „kluski” dynamitu, po podłodze wały się czerwone lonty, na wkleśnięciach łóżka spoczywała majestatycznie kilkunfuntowa bomba, „baba” zwana. Robota szła rażno, to też wraz ze świtem kilka „bab” spoczywało na parapecie ok-

na, spozierającego na ulicę, wiodącą ku koszarom.

Iwan Iwanowicz ocknął się, spojrzął w okno i zoczywszy wysuwające się z za ciemnego horyzontu majowe słońce, wsunął się w szyniel i wyszedł na ulicę.

To, co zobaczył, przejęło go zgrozą, oburzeniem i lekkiem zarazem.

Na jasnym tle nieba powiewało dumnie nad miastem olbrzymi czerwony sztandar z wielkimi literami: P. P. S.

Jeszcze nie opanował wzburzenia, gdy wzrok jego padł na dwa duże plakaty, przyklejone po obu stronach głównego wejścia, wiodącego do siedziby żandarów i nawojujące czarnymi literami do świętowania 1-go Maja.

— „... syny!” — krzyknął głośno i wpadł gwałtownie do swego gabinetu, roztrząsając po drodze stojące w nieładzie krzesła.

Zadzwieczyły dzwonki, zajęły druty telefoniczne, zadudnił bruk pod kopytami rozsypanych gońców. Cała siła zbrojna postawiona została na nogi.

Ale w mieście nic się działo. Ulice wyglądały nieco inaczej, niż zwykle, żadnych jednak prób zakłócenia „porządku publicznego” nie zameldowano.

Mijały długie godziny, pełne niepokoju, słońce wypłynęło już wysoko, natężona czujność słabła.

W południe na głównej ulicy miasta wzniosła się w górę mafa, czerwona chorągiew, wokoło której zebrała się w mgnieniu oka grupa robotników i zanim pilnujący porządku policjanci zorientowali się w sytuacji, już z małej grupy wyrósł olbrzymi tłum.

Iwan Iwanowicz zaczął działać. Na skutek jego rozkazów, pozostający w pogotowiu pułk dragonów dosiadł koni i popędził galopem ku śródmieściu.

Ale groźne, choć niepozorne i spokojne „baby” czuwały. Gdy pierwsze sze-

regi jeźdźców zrównały się z czteropiętrowym domem, zsunęła się z parapetu pierwsza „baba”, za nią druga i trzecia...

Więc genjalny plan zawodził, wszystkie przygotowania na nic — i żadnej nadziei na awans, pochwałę, order...

Iwan Iwanowicz, złamany wypadkami wtulił się we framugę okna.

Tak, jak w roku ubiegłym, gorzej jeszcze, bo zabici i ranni...

Podszedł do biurka, aby jeszcze raz przejrzeć śmiertelną listę dragonów.

Nagle wzrok jego padł na list, przyniesiony wczoraj z wieczora i rzucony na biurko bez przeczytania.

Nerwowo rozdarł kopertę i zaczął przebiegać oczami po nierównym piśmie donosiela:

„Dowiedziałem się, że Komitet Rewolucyjny nie ucierpiał wskutek aresztowań... podobno robotnicy mają wygasić kotły i zawiesić na kominie sztandar od wewnątrz... od zaufanego człowieka otrzymaliśmy wiadomość, że na ulicach, wiodących do koszar, będą czatowali ludzie z bombami... podejrzewam, jako niebezpiecznych, dwóch robotników, zajmujących małe mieszkanko na czwartym piętrze czerwonego domu... podobno nadszedł w tych dniach duży transport bibuły...”

Więc jeszcze wczoraj miał „ich” w ręku, mógł wszystkiemu zapobiec i nie uczynił tego... Oddany marzeniom, odpchnął wciskające się do rąk szczęście... Zamiast sławy, zaszczytów, awansu i nagrody — taka hańba...

Gdy czerwień zachodzącego słońca wcisnęła się do gabinetu Iwana Iwanowicza Iwanowa, zastała w nim stygnące już zwłoki, z pod których wyzierała osmalona lufa wielkiego Nagana...

Młodzi towarzysze! Pamiętajcie: Socjalizm -- to nadzieja ludzkości, młódzież -- to nadzieja Socjalizmu!

Turowcy! Oświata jest najpotężniejszą bronią proletariatu!

GDZIE JEST PRAWO?

Przytoczyliśmy wczoraj wiadomość o zakazie pochodów 1 Maja w Grodnie. Te same skargi dochodzą z woj. poleskiego.

Zapytujemy Rząd, co to ma znaczyć. Czy Konstytucja i ustawy państwowe nie obowiązują na t. zw. kresach? Czy samowola administracji nie ma żadnych granic?

„Zakazy“ są wyraźnym nadużyciem. Tam, gdzie ustawy przestają obowiązywać panów starostów i wojewodów, — przestają obowiązywać również i ludność.

LOS POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ

Jak podawaliśmy wczoraj, wszystkie punkty sporne pomiędzy konsorcjum amerykańskim a delegatami Rządu Polskiego zostały ostatecznie uzgodnione. Decyzja co do przyjęcia lub odrzucenia warunków pożyczki spoczywa całkowicie w rękach Rady Ministrów marsz. Piłsudskiego.

Decyzji spodziewać się należy w tygodniach najbliższych.

POBOŻNE ŻYCZENIA

O rozwiązaniu wileńskiej Rady Miejskiej „Słowo“ tak pisze:

„Byliśmy za rozwiązaniem Rady Miejskiej, lecz za odłożeniem nowych wyborów aż do wydania nowej ordynacji wyborczej. Niestety, rząd inną stosuje politykę...”

Tak, to byłoby pięknie. Rozwiązać Sejm, ale nowych wyborów nie zarządzić! Rozwiązywać Rady Miejskie i zastąpić instytucje samorządowe przez komisarzy rządowych! „Ideologia naszego swoistego — zaiste monarchizmu dokonywa dalszej ewolucji w kierunku... dyktatury biurokratycznej.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. odbędzie się we środę dn. 4 maja o g. 4 m. 30 w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie. Na porządku

dziennym: 1) porządek dzienny Rady Naczelnej, 2) Sytuacja polityczna. Sekretarjat Generalny.

DO FINLANDJI

Łotwy i Estonii urządza wycieczkę Zarząd Główny T. U. R. w połowie czerwca.

Wycieczka odbędzie się pomiędzy 15 czerwca a 1 lipca, potrwa od 10 do 12 dni. Koszta ogólne wynoszą 200 złp. od osoby; 50 złp. należy wpłacić najpóźniej 20 maja, resztę — przed 5 czerwca.

Wycieczka zwiedzi: Rygę, Tallin (Revel), Helsingfors, pozna wieś Estonii i Finlandji.

Informacji szczegółowych udziela Sekretarjat Zarządu Głównego T. U. R. w Warszawie, ul. Czerwonego Krzyża, 20, Dom Kolejarzy.

Kierownictwo wycieczki spoczywa w doświadczonych rękach tow. posła K. Czaplińskiego.

WŚRÓD STRONNICTW LUDOWYCH

Ostatnimi czasy krążyły pogłoski o przygotowujących się rzekomo rozłamach w „Piśmie“, w „Wyzwoleniu“ i w Str. Chłopskim. Poszczególne grupy miały wystąpić ze swoich organizacji partyjnych i utworzyć nowy wspólny Związek Chłopów, czy Zjednoczenie Chłopów pod egidą pp. Bojki, Dębskiego, Poniatowskiego, Polakiewicza.

Jak się dowiadujemy, pogłoski te pozbawione są wszelkiej podstawy. Rozłam nie grozi żadnemu ze stronnictw wymienionych. Prawdopodobnie w związku z temi pogłoskami znajduje się reklama, jaką część prasy otoczyła „akcją p. Wisłockiego“ wydalonego ze str. Chłopskiego.

ZAWSZE I CIĄGLE HISTERJA

„Nasz Przegląd“ w pompatycznym tonie zapytuje nas, dlaczego milczymy o uchwałach chadeckich tramwajarzy, którzy protestują przeciwko przyjmowaniu Żydów do tramwajów miejskich do pracy. Nie jest to dla nas żadne wyjątkowe zdarzenie taka „uchwała“ chadecka; podobne bywały już nieraz. Nie widzimy wszakże powodu specjalnie zajmować się pomysłami chadeckimi, dopóki nie wynikają z nich praktyczne skutki.

„Nasz Przegląd“ powinien raz wreszcie zrozumieć, że histeryczne miotanie się nie robi wrażenia tragicznego, jeno raczej komiczne.

KRONIKA POLITYCZNA

Z RADY FINANSOWEJ.

Wczoraj o godz. 6-ej po poł. rozpoczęło się posiedzenie Rady Finansowej, na której obecni byli wszyscy członkowie Rady. Rada przyjęła z małymi poprawkami regulamin Rady Finansowej. Następnie przystąpiono do obrad nad podatkiem majątkowym jednorazowym i stałym. Przyjęto w zasadzie projekt stałego podatku majątkowego, zastępującego dotychczasowy. Dla opracowania szczegółów wybrano specjalną podkomisję. O g. 8.30 zarządzono godzinną przerwę, po której późną już nocą, po długiej dyskusji powzięto jednogłośnie uchwałę, opowiadając się za koniecznością „zaciągnięcia pożyczki zagranicznej na ustalonych zasadach.

ODWOŁANIE SENATU GDAŃSKIEGO DO RADY LIGI NARODÓW.

Senat w. m. Gdańska uchwalił na ostatnim posiedzeniu zgłosić do Rady Ligi Narodów odwołanie przeciw orzeczeniu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, van Hamela, z dn. 8 kwietnia r. b., w sprawie kompetencji sądów gdańskich w orzekaniu przy procesach, wytaczanych przez gdańskich urzędników i funkcjonariuszów polskich kolei państwowych przeciw polskiemu zarządowi kolejowemu.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE

Według doniesień prasy gdańskiej, w najbliższym czasie mają być podjęte między Polską a Niemcami rokowania w sprawie podziału majątków osób

PLOTKA

Podana przez „Rzeczpospolitą“ i lwowskie „Słowo Polskie“ wiadomość o rzekomo mającej nastąpić dymisji min. spr. zagr. Zaleskiego jest — według naszych wiadomości — wyssana z palca.

Jan Szczawiej.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W LUBLINIE

Jak się dowiadujemy, rozwiązanie Rady Miejskiej w Lublinie nastąpi w pierwszej połowie przyszłego tygodnia.

prawnych, przedzielonych przez granicę, wytyczoną traktatem wersalskim.

POMNIK STEFANA ŻEROMSKIEGO.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na audjencji delegację komitetu budowy pomnika Stefana Żeromskiego w osobach tow. Andrzeja Struga, p. Jana Lechonia i prof. Władysława Skoczylasa. Delegacja prosiła p. Prezydenta o przyjęcie protektoratu nad budową pomnika, na co p. Prezydent wyraził swą zgodę. Pomnik ma stanąć na jednym z placów nad Wisłą. Komitet rozporządza już pewnymi funduszami, a obecnie podejmuje szerszą akcję dla uzupełnienia ich do wysokości kosztów budowy pomnika.

1 M A J!

BACZNOŚĆ KOBIETY!

Wydział kobiecy P. P. S. wzywa towarzyski i kobiety pracujące Warszawy do masowego udziału w pochodzie w dniu 1 maja. Zbiórka w lokalu wydz. kobiecego P. P. S., ul. Leszno 53, parter, o godz. 9-tej rano, skąd ze sztandarem pochod uda się na plac Teatralny.

Zarz. Słow. b. Więźniów Politycznych wzywa swoich członków do wzięcia gremjalnego udziału w pochodzie 1 maja. Zbiórka: Siedziba Stowarzyszenia Leszno 53 o g. 9 rano.

Zarząd.

BACZNOŚĆ, MILICJA!

Towarzysze milicjanci z Centralnej Milicji winni się zebrać dziś o godz. 8½ rano na placu Teatralnym w podwórzu Magistratu.

Łokietek.

TUROWCY, BACZNOŚĆ!

Zbiórka Warszawskiej Organizacji Młódzieży TUR 1-go Maja w podwórzu Warsz. O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, godz. 8.30 rano.

AKADEMICY — BACZNOŚĆ!

Zbiórka pod sztandarem Z. N. M. S. 1 maja na dziedzińcu W. O. K. R. P. P. S. Aleje Jerozolimskie 6, o godz. 8.30 rano.

Związek Polskiej Inteligencji Socjalistycznej wzywa swych członków i sympatyków do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w pochodzie w dn. 1 maja. Zbiórka o godz. 8 m. 30 rano w lokalu Al. Jerozolimskie 6 m. 4.

Dzielnica Śródmiejska Baczność! Zbiórka w dniu 1-szym maja w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6 o godz. 8 m. 30 rano. Towarzysze i sympatycy stawcie się wszyscy!

Z. N. M. S.

Wzywa się tow. tow. Gajewskiego, Krukowskiego, Knorowskiego, Niedzielskiego.

Podgajników, Chorzewskiego, Szackisa i Zacharzewskiego do przybycia w dn. 1 maja o godz. 17 do Towarzystwa Higienicznego Karowa 30.

BACZNOŚĆ SZOFERZY!

Związek Szoferów zawiadamia swoich członków, że zbiórka 1 maja odbędzie się przed lokalem Związku, Smolna 16, o godz. 8-ej rano.

TOW. KELNERZY!

W dniu pierwszego Maja zbiórka w lokalu Związku o godz. 9-tej rano.

TUROWCY BACZNOŚĆ!

1-szo MAJOWA AKADEMJA MŁODZIEŻY.

Staraniem Warsz. Org. Młodz. T. U. R. i Zw. Niez. Mł. Socj., odbędzie się w dniu 1-go Maja w Sali T-wa Higienicznego, Karowa 31 o godz. 6 wiecz.

AKADEMJA MŁODZIEŻY.

Przemawiać będą tow. tow.: poseł Norbert Barlicki, M. Downarowicz, Z. Kopankiewicz i Z. Zienc.

W części artystycznej przyjmą udział: Marja Balcerkiewiczówna (recytacja), Marja Kajłowa i Bogdan Trzepiński (śpiew), E. Jastrzębska (akompaniament) oraz chór śpiewaczy i deklamacyjny Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

BEZPŁATNE bilety wstępu można otrzymać w lokalach kół i w Sekretariacie Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, między godz. 5 — 7 po poł.

PODZIĘKOWANIE.

Centralny Wydział Kobiecy i Zw. Prac. Użył. Publ. składają niniejszem jaknajserdeczniejsze podziękowanie p. Kazimierzowi Niewiarowskiemu, która łaskawie zadeklarowała 100 bezpłatnych biletów na przedstawienie w Teatrze „Nowości“, w dn. 1 maja (75 dla Wydziału Kobiecego i 25 dla Zw. Prac. Użył. Publ.).

TELEGRAMY

RZĄDY GWAŁTÓW I REPRESJI NA LITWIE

„DOŻYWOTNI“ PREZYDENT

Kowno, 30 kwietnia. (AW.). Rozeszły się tu sensacyjne pogłoski o powziętym jakoby przez Rząd postanowieniu proklamowania obecnego

prezydenta Smetony jako dożywotniego naczelnika państwa litewskiego.

REPRESJE WOBEC BEZROBOTNYCH

Kowno, 30 kwietnia. (PAT.). Tużejsza prasa rządowa rozpoczęła gorącą kampanję przeciwko dalszemu udzielaniu przez rząd zapomóg bezrobotnym. Onegdaj zwolniono wszy-

stkich zatrudnionych przy robotach publicznych w Kownie. Prasa rządowa nawołuje do rozciągnięcia tych represji i na prowincję.

ZAKAZ OBCHODÓW PIERWSZOMAJOWYCH

Kowno, 30 kwietnia. (AW.). Rząd wydał bezwzględny zakaz jakichkolwiek demonstracji, obchodów lub a-

kademii w dniu święta socjalistycznego 1 maja.

DEMARCHE POSŁÓW 3 PAŃSTW

Kowno, 30 kwietnia. (AW.). W dniu wczorajszym dokonali posłowie angielski, francuski i włoski w Kownie ponownego demarche u rządu litewskiego, ostrzegając go przed ja-

kimikolwiek usiłowaniami przeprowadzenia zmian granicy polsko-litewskiej, gdyż granica ta pozostaje pod gwarancją i ochroną prawa międzynarodowego i mocarstw.

SYTUACJA POLITYCZNA NA ŁOTWIE

Ryga, 30 kwietnia. (PAT.). Sejm przyjął w drugim czytaniu projekt ustawy o ubezpieczeniu od wypadków i starości. Odrzucenie tego projektu byłoby równoznaczne z zerwaniem koalicji. Przy rozpoczęciu dyskusji nad projektem ustawy o rozszerzeniu praw natura-

lizacji, sejm musiał stwierdzić brak quorum, wskutek umyślnej nieobecności opozycji, oraz części centrowych deputowanych koalicyjnych. Należący do koalicji deputowani mniejszości grożą opuszczeniem koalicji, jeśli powyższy projekt nie zostanie uchwalony.

SOWIETY WEZMĄ UDZIAŁ W KONFERENCJI EKONOMICZNEJ

Genewa, 30 kwietnia. (PAT.). Litwinów zawiadomili telegraficznie sekretarjat Ligi Narodów, że sowiety wezmą udział w międzynarodowej konferencji ekonomicznej w Genewie.

TEROR NA WĘGRZECH

BUDAPESZT, 30.4. (AW.). Aresztowano tu 40 członków radykalno-socjalistycznej partii, którzy prowadzili akcję agitacyjną, celem urządzenia wielkiej demonstracji ulicznej podczas uroczystości pierwszomajowych.

Przy niedostatecznej funkcji przewodu pokarmowego, katarze żołądka i kiszek, opuchlinie i stanach zapalnych, kieszki grubej, skłonności do zapalenia ślepej kieszki, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. Wieleletnie doświadczenia szpitalne wskazują, że stosowanie wody Franciszka-Józefa doskonale reguluje funkcje przewodu pokarmowego.

— Z Magdeburga nadchodzą alarmujące wiadomości o olbrzymich powodziach w całej Saksonji.

MAŁY FELJETON

JEST PRAWO, CZY NIEMA PRAWA.

Pan Walenty Fetorek, właściciel sklepu spożywczego, jest człowiekiem usposobienia naogół spokojnego, stateczny — co się zowie.

Pięcioletnia służba w wojsku rosyjskim, potem służba w policji — także rosyjskiej — nauczyły p. Fetorka poszanowania dla władzy, dla panów, dla pieniędzy i dla tego wszystkiego, co p. Fetorek zwykł podciągać pod wspólne miano „prawa“.

Po zamknięciu sklepu, przeliczeniu kasy i spisaniu wszystkiego, co jest „na defekcie“, dla poczynienia nazajutrz niezbędnych zakupów p. Walery wdaje się w rozmowę ze swą ślubną żoną, Rozalją.

— Koncmana *) prawo jest uważać, a moje prawo jest tak ważyć, abym nie był strątny i pokrzywdzony. Jak na jednego kila niedociągę dziesięciu deka, to od tego dziury w niebie nie będzie.

— To się wi — przytakuje mu Rozalja. — Prawo urzędu jest nakładać podatki, a moje prawo tak zeznać, aby człek mógł co na stare lata uciąć i kupić na wsi kawałek gruntu.

— To się wi — przytakuje mu żona. Jak z powyższego widać, p. Walery Fetorek jest człowiek także zrównoważony i solidny.

Był raz czas, kiedy panu Waleremu już było się zdawało, że ziemia mu się z pod stóp usuwa i że nastał koniec świata. Było to wówczas, kiedy „prawowita“ władza spakowała manatki i co tchu wiała z Warszawy, panowie drżeli ze strachu, pieniądz przestawał być pieniądzem, a pana Walerego nikt nie mógł objaśnić, co jest jego prawo, a co nie jest jego prawo.

Na szczęście straszliwy ten okres minął wkrótce znalazła się i nowa władza i nowi panowie i nowy pieniądz i nowe prawo.

— Wszystkie jedno jakie — mówił wtedy p. Fetorek — rosyjskie, germańskie czy nasze polskie władze, pieniądze, panowie i prawo, ale to wszystko musi być.

I oto ten człowiek stateczny, usposobienia spokojnego, zrównoważony i solidny ma rok rocznie krótki okres czasu, kiedy zmienia się nie do poznania. Zanimiduje sklep, „koncmanów“ traktuje przez nogę, codziennie kupuje „Dwugroszówkę“, nalyka się druzgoczących mardrości, ciętrzewi i pieni się. Dzieje się to stale przed 1-szym Maja.

— No, powiedz pan sam — powiada do sąsiada mydlarza — wezmę ja z panem sztandar, wyjdziem na ulicę i będziemy śpiewać. Słyszane to rzeczy? Niema, mówię panu, takiego prawa.

— No, a pan sam chodziłeś w pochodzie 3-go maja?

— Bo na to jest prawo. Bo kto tam nie chodzył? I obywałe i panowie cykliści i panowie restauratorzy i „Sokół“ i akcyza i cechy i panowie profesorowie instytutu wód mineralnych czy jak tam. Chodziłem i to nieraz i dowód mam na to, dokumenty jak się patrzy.

Pan Fetorek sięga do zatłuszczonego „pularesu“ i wyciąga wizytówkę: Mydlarz czyta:

Walery Fetorek

uczestnik pochodu 3-go maja.

— Prawda. A powiedzno pan, panie Walery, a przed wojną toś pan także 3-go maja uczestniczył w pochodzie?

— No nie, bo nie było takiego prawa. — A wiesz pan, że oni, te socjały, wtedy też 1-go maja chodzili.

— To też wtedy strzelaliśmy... to jest, chciałem powiedzieć — policja strzelała do nich, a teraz nie strzela. Dlaczego?

— Bo niema takiego prawa.

— Niema, powiadasz pan? — pyta zdziwiony p. Walery.

— Niema i basta.

— Wiesz pan napewno.

— Kiedy mówię, to wiem.

— Zapomnieli, czy nie zdążyli.

— Nie wiem, ale niema takiego prawa.

— I jak tu ma być dobrze w tej Polsce,

żeby takiego prawa nie było. Jak człowiek weźmie pół złotego drożej na maśle, to zaraz — karauł, policja, pretokół,

kara, sąd, prokurator i Bóg wie co, a na nich to niema prawa.

Pan Walery przez chwilę zastanawia się i naraz powiada:

— A wiesz pan, to dobrze, że rozwiąza-

li te Rade miejskie! Żeby o takim prawie zapomnieć!

Ultimus.

*) Koncman — kupujący klient.

Walka o samorząd stolicy

Przed wyborami do Rady Miejskiej M. St. Warszawy



Endek przed wyborami na wiecu.



Endek po wyborach w Radzie Miejskiej w objęciach kapitalisty żydowskiego.

TOWARZYSZE! 4, 5 i 6 maja można przeglądać spisy wyborców w komisjach obwodowych, których adresy znajdziecie na afiszach rozlepionych na

murach Warszawy. Wyborcy wszyscy jak jeden mąż spieszcie sprawdzić, czy nazwiska Wasze są zamieszczone w spisach wyborczych.

O CO WALCZYMY?

O budowę zdrowych i tanich mieszkań dla robotników i dla pracujących inteligencji.

O rozbudowę przedmieść robotniczych.

O budowę szkół powszechnych, zawodowych i średnich, o oświatę pozaszkolną.

Przeciwko bezrobociu.

O opiekę miasta nad dzieckiem i matką, nad starcami i inwalidami pracy.

O podniesienie zdrowotności miasta, o budowę nowych szpitali, o przychodnie i lecznice.

Przeciwko drożyznie i spekulacji. O budowę centralnej piekarni mechanicznej.

O utrzymanie w rękach miasta przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

O zniesienie krzywdzących, wygórowanych opłat za świadczenia miejskie.

O podwyższenie podatków na właścicieli placów, na kamieniczników a o niższe podatków pośrednich i obciążających najbiedniejszych.

O równowagę budżetu miejskiego.

Z GŁÓWNEGO KOMITETU WYBORCZEGO.

Na wczorajszym posiedzeniu Głównego Komitetu Wyborczego członkowie podzielili miasto na okręgi, które mają zwieźć w poniedziałek od g. 15 do 22. Członkowie tego komitetu zwać będą wszystkie obwoły celem sprawdzenia obecności członków komitetu i sprawności ich pracy.

PRASA A WYBORY

W obozie radykalnym. „Głos Prawdy” donosi, że między grupami zawodowymi i politycznymi odbył się onegdaj szereg konferencji, które doprowadziły do uzgodnienia zasad utworzenia „jedynolitego frontu”.

Ten „jedynolity front polskiej pracy”, jak szumnie brzmi reklama „Głosu Prawdy” — składa się z bardzo różnorodnych elementów, jak mieszczaństwo z Partii Pracy, część pracowników z pod znaku p. Raabego i Szczerki, sanatorzy ze Zw. Napr. Rzecz. i t. p. Sztuczny ten zlepek wyborczy nie jest żadną konsolidacją frontu antyendekowskiego, lecz osłabieniem tego frontu, ponieważ jedyną poważną siłą, przeciwstawiającą się blokowi endecko-chadeckiemu jest P. P. S.

Z demagogii wyborczej. „Głos Codzienny” pławi się w bagnie demagogii wyborczej. Nie podoba mu się odezwa majowa P. P. S., wysuwająca szereg podstawowych żądań z dziedziny politycznej, społecznej i gospodarczej. Organek enpeerowy przyrzeka się do słowa „żądać” i wymyśla co sił starczy na P. P. S. Enpeerzy nie „żądają” (któżby ich o to posadził?!), lecz „chcą”, „potrzebują”, nie śmiąc nigdy żądać. I tem się chętnie przed robotnikami!

T. zw. „Czerwony Kurjer” wpadł na ordynarny trik traktowania wyborów do Rady pod hasłem: za Rządem czy przeciw Rządowi. Ten truciciel brukowy bredzi o jakimś konflikcie między „stolicą a resztą państwa” (!), o ileby nie zwyciężyły stronnictwa rządowe. Żadne z pism sanacyjnych nie posunęło się tak daleko w demagogii.

Żydowski KOPS.

„Nasz Przegląd” wyraża zadowolenie z ujęcia żydowskiego bloku burżuazyjnego i wzorem KOPS-a endeckiego, wołającego o niebezpieczeństwo żydowskie, pisze o niebezpieczeństwie zewnątr, że strony żywiołów antysemitów, zaponinając o tem, że kopsające się obecnie polski i żydowski KOPS tworzą jeden polsko-żydowski KOPS, gdy idzie o obronę interesów klasowych burżuazji.

Nie ulega też wątpliwości, że stanowisko Komitetu Wyborczego Inteligencji Pracującej, komitetu, który jedynie ujawnił ten szerszy punkt widzenia na wybory do Rady Miejskiej, powołując szerokie koła inteligencji pracującej jako najtrafniejsze rozwiązanie zagadnienia udziału inteligencji w wyborach do Rady Miejskiej.

L. Wojeński.

JESZCZE O BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

NOWE KREDYTY DLA OBSZARNIKÓW I KAMIENICZNIKÓW

We wczorajszej „Dwugroszówce” ogłoszone zostało sprawozdanie z posiedzenia Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego pod przewodnictwem dymisjonowanego prezesa Steczkowskiego.

Przyjęto na tem posiedzeniu do wiadomości sprawozdanie bilansowe za marzec b. r. i zatwierdzono szereg nowych pożyczek.

Z ogólnej sumy ok. 7 milionów złotych w złocie (czyli ok. 12 milj. złotych), połowa oddana została w listach zastawnych na dobra ziemskie i na nieruchomości miejskie.

Bank G. K., który twierdzi, że nie ma pieniędzy wolnych na kredyty budowlane i który nawet popierałym przez Min. Spraw Wojskowych fabrykom amunicyjnym odmawia kredytów, znalazł jednak pieniądze dla obszarników i kamieniczników pod zastaw ich majątków, i to na pożyczki długoterminowe, bo w obligacjach.

Nie na tem jednak koniec. Wczoraj odbyło się posiedzenie dyrekcji Banku, na którym postanowiono sponogować spłaty kredytów „Ursus’a” i „Azotu”, po 500 tys. złotych, których płatność przypada obecnie. Ponadto udzielono „Azotowi” nowej pożyczki, 40 tys. złotych. To, że „wielkie” przedsiębiorstwo „Azot” potrzebuje aż tak stosunkowo małych sum i zaciąga tak małe pożyczki, świadczy wymownie, że nie dobrze się w tem przedsiębiorstwie dzieje.

Przypominamy, że przedsiębiorstwa „Ursus” i „Azot” wymieniane były ostatnio w związku z rewelacjami o p. Ossowskim. Okazuje się, że polityka popierania przedsiębiorstw p. Ossowskiego trwa nadal.

Jak długo potrwa jeszcze ta szkodliwa gospodarka w B. G. K.? Czy sanacja bagna przy ul. Królewskiej jest naprawdę niemożliwa?

JAK ENDECY UNIEWINNILI GENERAŁA ZAGÓRSKIEGO

Kilka pism pravicowych podało wczoraj wiadomość, jakoby Komisja Znaców z ramienia M. S. Wojsk. zbadała zarzuty postawione gen. Zagórskiemu i uznała je za bezpodstawne.

Tymczasem „Warszawianka” zwróciła się do pułk. Becka, szefa gabinetu Min. Spr. Wojsk., od którego otrzymała następujące informację:

„Cała sprawa Komisji Znaców i wyniku jej badań jest dla mnie rzeczą zupełnie nową. Dowiedziałem się o tem przejeżdżając samochodem z okrzyków chłopców, sprzedających gazety. Mogę stwierdzić jedynie, że M. S. Wojsk. nie powoływało żadnych komisji dla badania zarzutów, postawionych gen. Wł. Zagórskiemu. Zapytany przeze mnie prokurator Sądu Wojskowego, oświadczył również, iż o całej sprawie nie wie. O ile mi wiadomo, w śledztwie sądowym w sprawie gen. Zagórskiego nie zasięgnięto ostatnio zasadniczy zwrot. Jest rzeczą możliwą, że władze sądowo-śledcze, badając sprawę gen. Zagórskiego, korzystały z pomocy znaców. Nie istotnego jednak w tej sprawie nie wiem”. Endecy tedy sfabrykowali dla własnego użytku historię o Komisji Znaców.

TAKTYKA WYMUSZANIA DYREKCJI „POCISKU”

Jak nas informują, dyrekcja fabryki „Pocisk” prowadzi wśród robotników tejsze fabryki agitację za osławionym już KOPS'em. Robotnicy są zmuszani do podpisywania list, oświadczających, iż będą przy wyborach do Rady miejskiej głosować na KOPS'a. Robotnicy piętnują z pogardą tę nieuczciwą i nieoljalną robotę fabryki „Pocisk” i zapewniają dyrektora „Pocisku”, iż nie przestraszą się jej gróźb i wymuszeń i głosować będą ławą na listę P. P. S.

Z KOMISJI WYBORCZEJ WYDZIAŁU KOBIECEGO P. P. S.

Baczność, wszystkie towarzyski z Warsz. Wydziału Kobięcego obowiązane są przybyć w poniedziałek, dn. 2 maja, o godz. 7 wiecz. do O. K. R., Aleje Jerozolimskie 6.

Biuro Komisji Wyborczej Wydziału Kobięcego P. P. S. mieści się przy ul. Aleje Jerozolimskie 6, I piętro, numer drzwi 16 (biblioteka). Godziny urzędowania od 10—1 i od 5—8 codziennie, oprócz środy.



Trudny wybór

ma każda gospodyni przy zakupie różnych artykułów.

Tylko przy mydle decyzja jest łatwa.

Bo choć wiele jest jego gatunków, to jednak przezorna gospodyni zawsze żąda

mydła JELEN-SCHICHT.

Mydło JELEN-SCHICHT dzięki swej niekrowpanej dobroci zdobyło zaufanie najszerzych warstw społeczeństwa.

Zadajcie tylko mydła JELEN-SCHICHT i zwracajcie uwagę na znak ochronny.

„Skaczący jelen”.

KINEMATOGRAF HIPOTECZNA 5 MIEJSKI

Dziś i codziennie **„GRANICA W PŁOMIENIACH”** Początek o godz. 4 pp.
Hoot Gibson w roli głównej Anna Cornwall
Dla młodzieży dozwolone. Ceny miejsc: 50 gr., 75 gr. i 1 zł.
Nad program: „Rozkosze ojcostwa” i aktualność „Wycieczka Kaszubska w Warszawie”.

NIETOPERZ Ostatnie dni wielkiej rewii w 2 akt. 18 obr.
Karowa 18.

CIOTKA ma GŁOS 3 przedst. 5.30, 7.30, 9.30 w. Ceny od 1—5 zł.

W DNIU DZISIEJSZYM ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE ZBIÓRKA T. U. R. NA OŚWIATĘ ROBOTNICZĄ. TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI, NIE SZCZĘDZIE GROSZA!

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

Wilno

KIEDY ODBĘDĄ SIĘ WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ?

Według krążących tu pogłosek, wybory do rady miejskiej odbędą się w dn. 19-go czerwca r. b.

Łódź

SĄD DORAŻNY NAD MORDERCAMI PREZ. CYNARSKIEGO.

W dniu 5 maja stają przed sądem dorażnym Walaszczak i Rydzewski, oskarżeni o zamordowanie prez. Łodzi Cynarskiego.

Zakopane

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ZNANEGO SPORTOWCA.

Wczoraj po południu uległ wypadkowi znany sportowiec i narciarz zakopiański, Bronisław Czech. Jadącemu na rowerze ze znaczną szybkością zgóry ul. Kościeliską pękła nagle kierownica, oraz odleciało przednie koło, wskutek czego Czech upadł na kamienny bruk i stracił przytomność. Lekarz miejski stwierdził prawdopodobny wstrząs mózgu. Nieprzytomnego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

RUCH ROBOTNICZY

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH W MAJU.

Odbyło się posiedzenie komisji budżetowej, działającej na prawach zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którym uchwalono preliminarz budżetowy F. B. na m. maj w wysokości w dochodach i wydatkach po 6.557.775 zł. Dochody wynoszą: składki zakładów pracy za robotników fizycznych — 1.600.000 zł., resztę zaś stanowi dopłata skarbu państwa, natomiast wydatki: zasiłki ustawowe dla bezrobotnych pracowników fizycznych — 2.213.400 zł. (dla 42.000 bezrobotnych, gdy w kwietniu preliminowano dla 35.000) oraz na dołączną akcję państwową — 3.425.500 zł. (dla 65.000 robotników, gdy w kwietniu preliminowano dla 80.000), nadto na dołączną akcję dla pracowników umysłowych 550.000 zł. Koszty administracyjne w stosunku do ogólnej sumy wpływów wynoszą 5,41 proc.

Przyjęto również preliminarz budżetowy funduszu pracowników umysłowych na m. maj, przewidujący we wpływach 387.000 zł. i przeznaczający na świadczenia 332.000 zł.

Łódź

DZIAŁALNOŚĆ KOMISJI ANKIETOWEJ W ŁODZI

Wczoraj w województwie o godz. 11 rano odbyła się w Łodzi konferencja podkomisji odzieżowej przy komisji ankietowej ze związkami zawodowymi, w sprawie zasięgnięcia opinii związków co

do celowości projektu kwestionariusza, jaki ma być przesłany do poszczególnych firm włókienniczych. Ze strony komisji ankietowej brali w tej konferencji udział dr. Giebartowski, inż. Rumpf i Łukasiewicz. Ze strony związków klasowych brali w konferencji udział tow. pos. Szczerkowski i tow. Walczak. Poza przedstawicielami związków klasowych wzięli w konferencji udział chadeacy. Związki enpeerowskie zbagatelizowały konferencję. Przedstawiciele związków klasowych postawili szereg poprawek w sprawie higieny pracy, w sprawie komornego w domach fabrycznych i prywatnych, w sprawie prowadzenia książek handlowych w fabrykach, w sprawie uwzględnienia przy obliczaniu wydajności pracy robotnika godzin, a nie dni roboczych. Przedstawiciele komisji ankietowej oświadczyli, iż te poprawki postarają się przeprowadzić na plenum komisji.

PALACE Chmielna 9.

Początek o g. 5 pp.
Czarująca komedia

„PANIEŃKA bez PRZESZŁOŚCI”

10 akt. ucieśnych sytuacji tryskających komizmem i pogodnym humorem w roli gł. Willy Fritsch, Harry Halm, oraz laureatki konkursu piękności 7-ku krajow.

DODATEK GOSPODARCZY „ROBOTNIKA”

WALKA O „CZYSTY KAPITALIZM”.

Zawsza slychac narzekania sfer posiadajacych na „socialistyczne pierwiastki w gospodarce”. Nietylko zaprzysiegl chwalcy kapitalizmu, ale i drobniemniejszacy ochotnicy przesiegaja sie w tem wolaniu o „czysta kapitalistyczna polityke”. Dokonywa sie wyraźnie wyrównanie frontu burzazji na tle tego dazenia do „konsekwentnego” kapitalizmu, wolnego od socialistycznych domieszek.

O coz chodzi? Gdzie sa te socialistyczne domieszk? — Czy przemysl lub rolnictwo przeksztafca państwo na dziedziny uspołecznionej pracy? Gdzie tam! Przeciwnie. Swoboda kapitalistycznej inicjatywy posunięta jest w Polsce dalej, niz w którymkolwiek państwie współczesnem, włącznie do rujnowania własnych podstaw istnienia (niewykonywanie należyte koniunktury strajku węglowego i zarywanie starych odbiorców). Całe Państwo oddane do dyspozycji kapitału. Nawet reforma rolna, uchwalana w obliczu grozy najazdu i stracenia przez obszarników całej ziemi, oparta została na zasadach „wykupu”.

Może nieznacznie, pocichu przy pomocy podatków uspołecznia się część zysków kapitału? Skąd znów! Niesprawiedliwość systemu podatkowego istnieje wyłącznie wobec klas pracujących.

Skąd więc te krzyki?! — Skąd one, gdy przecież ster spraw gospodarczych Państwa bez przerwy od 8 lat spoczywa w rękach przedstawicieli klas posiadających?

Zrozumieć te narzekania, łączące dziś cały obóz antyrobotniczy, można tylko na tle całości walk, jakie burzazja prowadzi z klasą robotniczą. „Domieszk socialistyczne” w polityce Państwa czy „socialistyczne eksperymenty” o których krzyczy burzazja publicystyka, to je-no próby zrzućcia na siebie odpowiedzialności za niedołęstwo w kierowaniu sprawami Państwa i usiłowanie nadania ogólnego podłoża walce z wpływami klasy robotniczej na Państwo. Polityka Państwa Polskiego bowiem była i jest kapitalistyczna, ale musiała się liczyć z wpływami proletariatu. Wpływ ten wyraża się pozytywnie w ustawodawstwie społecznym i kontroli nad wykonywaniem istniejącego prawa.

To jest nowy pierwiastek w życiu społecznym, z którym kapitalizm musi się pogodzić, ale pogodzić się nie chce. To są te „socialistyczne przymieszki” do kapitalizmu współczesnego, otrząść się z których jest marzeniem klas posiadających.

I to jest właściwym przedmiotem walki o „czysty kapitalizm”. Odrzućmy więc frazesy. Oczywiście po- le walki. Stanie przed naszymi oczyma sprawa jasno. Czy da się cofnąć rozwój społecznego życia do form przedwojennych? Czy możliwe jest wymazać z kart historii wzmoczenie się ruchu robotniczego? Te pytania stają jako właściwa treść zagadnienia.

Odpowiedź da raz jeszcze dzisiejsze święto majowe. Da ono potwierdzenie jasnej prawdy, o której przecież można sądzić z tysiąca różnych przejawów. Miljon socialistycznych głosów, rzuconych na szalę walki politycznej, setki przedstawicieli socialistycznych w samorządzie, kilkaset tysięcy klasowo zorganizowanych robotników, prowadzących codziennie walkę polityczną i gospodarczą, dziesiątki tysięcy zgromadzeń ludowych, wykuwających społecznie i politycznie świadomość proletariatu — oto czynniki, które wprowadziły zmiany w życiu Państwa i które zmian tych nie tylko będą bronić, ale rozszerzać je i pogłębiać. — I dlatego, spojrzcie prawdzie w oczy, to znaczy wyrzec się niepotrzebnej walki i niepotrzebnego trwonienia sił.

Nic nie pomogą frazesy o „czystym kapitalizmie”. Klasa robotnicza nie wyreknie się swego wpływu na Państwo i tych minimalnych zdobyczy, jakie dzięki niemu otrzymała. Niechaj uprzytomnia to sobie w obliczu majowej manifestacji siły robotniczej zarówno kapitaliści jak i obecny Rząd, również puszczający się czasem na śliskie ścieżki frazesów o „czystym kapitalizmie”. Sens bowiem tych frazesów dla klasy robotniczej jest jasny. A dla klas posiadających winno być jasne, że wpływu milionów na Państwo nie da się przekreślić i klasę robotniczą nie da się zepchnąć w Państwie naszym do roli przedwojennych parjasów.

Z. Zaremba.

PODNOŚĄCA SIĘ FAŁA.

Ostatnie parę lat w ruchu robotniczym były poświęcone wewnętrznemu uporządkowaniu organizacji.

Po nagłym wzroście, wielokrotnie powiększającym dotychczasową liczbę członków, szeregi organizacji rozluźniły się, bowiem ani aparat organizacyjny, ani świadomościowo nowo wstępujących nie stały na odpowiednim poziomie. Gdy więc przyszedł okres reakcji, — ujawniła się bierność wielu członków organizacji. Walka z tą biernością, wyrażająca się przede wszystkim w nieplaceniu składek członkowskich — doprowadziła do oczyszczenia rejestrów organizacyjnych z t. zw. „martwych członków” i w rezultacie do kurczenia się liczebności organizacji.

Statystyka ruchu zawodowego, który prowadzi ściśle wykazy liczby członków, obliczanej na podstawie ilości opłaconych wkładek organizacyjnych, daje doskonały obraz tego procesu, zarówno w skali międzynarodowej, jak i polskiej.

Oto ciekawa ilustracja, dotycząca zmian w liczbie członków Międzynarodowej Federacji Zw. Zaw.

w r. 1923 było członków 15.316.000
w r. 1924 było członków 13.133.000
w r. 1925 było członków 13.366.000

Cfry te świadczą, że w roku 1925 spadek liczbowy organizacji zawodowych osiągnął swój kulminacyjny punkt, poczem nastąpiło już całkowite oczyszczenie organizacji z balastu i rozpoczęła się wzrost normalny. Kryzys bierności został opanowany. Jeszcze wyraźniej to występuje w cyfrach następujących:

W r. 1923 spadek liczby członków ujawniło 14 central krajowych, a wzrost tylko 5; w r. 1924 — zaobserwowano spadek w 12 centralach krajowych, a wzrost w 10; zaś w 1925 roku spadek ujawniło już tylko 9 central, natomiast wzrost wykazało 12.

Rok zeszyły, sądząc po wszystkich objawach jest już rokiem dalszego wzrostu rozpoczętego w r. 1925.

Z. Zaremba.

NACIĄGANIA P. NIEZABYTOWSKIEGO I KŁOPOTY P. BARTLA

Sprawa przywozu zboża z zagranicy wobec ogłoszenia rynku krajowego przez obszarniczą politykę p. Niezabytowskiego — zwraca na siebie powszechną uwagę. Nasza notatka w zeszłym dodatku gospodarczym traktująca o wywozie i przywozie zboża i podkreślająca fatalne rezultaty złozonej polityki Rządu — była wyrazem powszechnego dziś (prócz obozu obszarników) potępienia tej polityki i troski, jaką musi napawać każdego obecną sytuacją na rynku. Pan Niezabytowski dał kontrparę w postaci rozesełanego pismom komunikatu, polemizującego z naszą notatką. Polemika ta jest jednak tak płytka i nierzeczowa, że dyskusji nie podejmujemy. Jeśli bowiem p. Niezabytowski twierdzi w swym komunikacie, że wywóz ca 8000 wag. zboża „nie ma poważniejszego znaczenia” dla kształtowania się cen wewnątrz kraju — to jest to albo granicząca z nieodpowiedzialnością za słowa naiwność, albo też świadome wprowadzenie w błąd opinii publicznej. Podobnie jest z tłumaczeniem przywozu zboża z zagranicy nie brakiem zboża, lecz ułatwieniami kredytowymi. Ale wprost nagrawaniem się z głodu ludności miast i wsi jest to opowiadanie o podniesieniu dobrobytu wsi w związku z drożyzną zboża. Dość spojrzeć na gospodarstwo mało i średnio rolnego chłopca, by przekonać się, że w tym „optymizmie” niema słowa prawdy. — 80 proc. gospodarstw wiejskich ugięła się pod ciężarami tej drożyzny i cierpi niepomierne braki.

Tyle co do próby naciągania faktów przez p. Niezabytowskiego. W dwa dni po rozesełaniu tego „wspianego” wyjaśnienia, mogącego uspokoić opinię publiczną i sprostać „bezdostawne pogłoski w niektórych dziennikach” — wytworzoną przez p. N. sytuację musiał się zająć cały Rząd. Odbiła się konferencja w sprawie nowego skoku drożyzny. Potężniejsze z dnia na dzień widmo fatalnych rezultatów polityki wysokich cen doprowadziło rząd do próby ujęcia w system handlu zbożem importowanym. Znow jak ze sprawą wywozu zboża rychło wczas sięga się do środka wskazywanego przez obóz robotniczy. Ale szczegół całego systemu włączony do ogólnej polityki z tym szczegółem sprzecznej — nie może dać rezultatu. Podkreślamy więc dla pamięci że w sierpniu na Radzie Spożywców i w listopadzie na Konferencji Pracy domagaliśmy się reglamentacji i kontyngentowania handlu zagranicznego zbożem, zarówno wywozu jak i przywozu. By to przeprowadzić trzeba jednak zrozumieć szkodliwość p. Niezabytowskich i przede wszystkim precz odpędzić od steru państwa egoistyczną kasty obszarniczą. Bez tego — każde poczynanie będzie półśrodkiem, nacechowanym nieszczerością i demagogią.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 30 kwietnia

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8.92. Belgia 124.40
Holandia 358.00. Londyn 43.45. Paryż 35.03
Praga 26.50. Szwajcaria 172.07. Włochy
47.55. Wiedeń 125.88. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 92.00. 10% Poz. kolej. 103.00. — 5% Państw. Poz. Konwersyjna 67.00
8% L. Z. Warszawy 81.00—81.50 81.75 5% L. Z. Warszawy 69.75 — 60.50 — 61.00 — 4 1/2% L. Z. Warsz. 63.50—64.00 6% Poz. dol. 85.25 (z 759.00). 8% Poz. konwersyjna. 99.00 4 1/2% L. Z. ziem. 62.25—62.65 — 62.50 — — 5% L. Z. Warsz. 69.50 — 68.50
6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 36.00. — Premjówka 54.50 54.00

Akcje.

Bank Polski 156.00—155.00. — Bank Dyskontowy 131.50. Bank Tow. Spółdz. —. Bank Zachodni 5.05. Bank Zjedn. Ziem Pol. 4.20. Bank Zw. Sp. Zarobk. 97.00 96.50 Kijewski. 92.00. Siła 115.00 Chodorów 116.00 Czersk 0.94 Gosławice 81.00 Cukier 5.35—5.55 Łazy 0.43 Wysoka 7.15. Nobel 5.15. Węgiel 110.50—109.50. Firlej 61.00 Cegielski 45.00 — 47.00 Lilpop 28.00—27.75 Modrzejów 10.70. Norblin 170.00 Ostrowiec 85.50 87.85. 86.25. Rudzki 2.17 2.10 Starachowice 4.80—4.95—4.75 Zieloniewski 23.50. Zawiercie 42.00 Żyrardów 20.50 Puls 7.81—8.00. Spiess 93.00. —. Michałow 0.67 Ortwein 0.68. Spirytus 3.80—3.85. Haberbusch 150.00 Żegluga 0.39—0.42 Spirytus 3.50—3.65 Borkowski 3.85—3.80. Bank Handlowy 8.75. Elektryczność 90.00 Częstoch. 3.60—3.55. Parowóz 0.89 — 0.92—0.90.

Notowania pozagiełdowe.

Dolar amer. 8.92 i pół. Bank Polski 157.00, Cukier 5.60, Węgiel 111.50, Modrzejów 11.25, Lilpop 28.10, Ostrowiec 86.00, Rudzki 2.22, Starachowice 5.05, Żyrardów 21.60, Rubli 100 złotych 460.00.

Listy zastawne złotowe mocniejsze. Obroty średnie.

PODNIESIENIE PŁAC ROBOTNICZYCH — TO NIEODZOWNY WARUNEK ROZWOJU GOSPODARCZEGO POLSKI.

II.

Na 27 milj. ludności Polski około 13 milj. utrzymuje się, względnie jest utrzymywana z pracy zarobkowej, zaś 14 milj. stanowią tak zw. „samodzielni” z rodzinami. Ale na tych 14 milj. przeszło 7 milj. — małorolni z rodzinami — żyją częściowo również z płac, wzgl. dodatkowych zarobków. A więc sprawa wysokości płac nie dotyczy tylko 7 milj., czyli 26 pr. ludności.

To pierwszy fakt, to strona statyczna zagadnienia rynku wewnętrznego. Znaczenie jej wzrośnie znacząco, jeżeli uwzględnimy stronę dynamiczną: stosunek mianowicie spożycia mieszkańca wsi do spożycia mieszkańca miasta, czy ośrodka przemysłowego, żyjącego na stopie miasta. Niestety, nie posiadamy danych dla Polski. Badania rosyjskie dały dla roku 1925/26 wynik następujący, który ilustruje załączona tabelka.

Roczne spożycie mieszkańca?		
Nazwa artykułu	miasta	wsł
Wyroby włókiennicze w metrach	47	9,9
Wyroby metalowe w rublach	8,6	1,5
Obuwie pary	0,8	0,2
Cukier—funt	48	8
Sól—funt	25	2,2
Zapałki pudełka	65	14

Widzimy więc, że spożycie mieszkańca miast, wzgl. ośrodków przemysłowych przewyższa — zależnie od artykułu — spożycie mieszkańca wsi od 4 do 10 razy. Nie popełnimy wielkiego błędu, jeżeli dla Polski — wobec wyższego poziomu kulturalnego naszej wsi — wielokrotność tę wyrazimy przeciętnie liczbą 3. Ponieważ ludność miast i ośrodków

przemysłowych, utrzymująca się, wzgl. utrzymywana z zarobków i płac, t. j. tak zw. „niesamodzielni” wynosi przeszło 6,5 milj., więc spożycie jej w zakresie artykułów przemysłowych przeszło 40 procent spożycia całej ludności, a razem ze spożyciem robotniczej i pracowniczej ludności, zatrudnionej w rolnictwie, leśnictwie, hodowli i t. d. przeszło 50 procent.

Te oczywiście tylko przybliżone obliczenia świadczą, że w naszej wewnętrznej konsumpcji klasy pracującej „niesamodzielni”, t. j. robotnicy i pracownicy prywatni państwowi i komunalni odgrywają większą rolę, niż tak zw. „samodzielni” nawet jeżeli do tych ostatnich zaliczymy tylko częściowo „samodzielnych”, t. j. małorolnych.

Tyle mówią cyfry o socjalnej strukturze naszego rynku wewnętrznego i o tem, jakie powinny być wytyczne polityki gospodarczej, aby pożyteczność tego rynku zwiększyć. A jak się przedstawia rzeczywistość? Do czego prowadzi uprawiana obecnie polityka „stawiania na samo- nego chłopca”, „stawiania” na podniesienie siły nabywczej 4-ch milj. ciągnących zyski z wysokich cen produktów rolnych, bo wszak małorolny niewiele z nich korzysta?

Odpowiedź na to pytanie daje załączona poniżej tabelka.

Przedstawia ona płace realne za styczeń b. r. 4 i 3-osobowej rodziny robotniczej, wyrażone w odsetkach minimum egzystencjalnego (według norm ustalonych przez komisję przy Gł. Urzędzie Stat.). Premie, dodatki w naturze i t. d. nie są uwzględnione, dzienne płace są przemnożone przez 25 i podzielone przez miesięczny koszt utrzymania.

Miesięczne płace realne kilku kategorii robotników, minimum egzystencji = 100

Rodzaj zajęcia	Na utrzymaniu	
	4 osoby	3 osoby
Rzemieślnik metalowy	71	88
Jego pomoc fachowa	42	52
Robotnik niewykwalifik.	37	46
Rzemieślnik włókienniczy	57	71
Jego pomoc fachowa	43	54
Robotnik niewykwalifik.	36	45
Robotnik hutniczy	53	66
Jego pomoc fachowa	46	57
Robotnik niewykwalifik.	40	50
Górnik przydrożny	60	75
Jego pomoc	42	52
Rzemieślnik na powierzech.	52	65
Jego pomoc	36	45

Przeciętna tych płac, obliczona jako średnia geometryczna choćby tylko dla 3-osobowej rodziny wynosi 60 proc. minimum egzystencjalnego. Jeżeli jednak uwzględnimy, że pewna ilość płac zwłaszcza urzędniczych i pracowników prywatnych przekracza minimum egzystencjalne i jeżeli weźmiemy pod uwagę premie, dodatki w naturze i t. d., to będziemy mogli podnieść tę przeciętną do 80 proc. A więc — oczywiście w przybliżeniu — możemy przyjąć 80 proc. minimum egzystencjalnego jako przeciętną płac wszystkich tak zw. „niesamodzielnych” warstw miejskich i ośrodków przemysłowych. Spożycie ich, jak widzieliśmy, wynosi 40 proc. ogólnego spożycia wewnętrznego — o ile chodzi o artykuły przemysłowe. A więc podniesienie tej przeciętnej płacy do 100 proc., czyli do kosztów utrzymania, ustalanych przez Komisję drożyznianą, zwiększyłoby pojemność rynku wewnętrznego o 8 pr. Podniesienie zaś o te same 20 proc. cen produktów rolnych czyli dochodów czteromilionowej ludności wiejskiej pełnorolnej zwiększyłoby pojemność rynku zaledwie o 2 proc. do 3 proc., a zaliczając do korzystających z wysokich cen produktów rolnych i gospodarstwa od 2 do 5 hektarów — o 4 proc. do 5 proc.

Różnica to zbyt wielka, aby mogła istnieć wątpliwość, jaką politykę powinniśmy prowadzić.

Polska przy obecnej swej strukturze społeczno-gospodarczej może rozszerzyć pojemność rynku wewnętrznego przedewszystkiem przez podniesienie poziomu życia klas pra-

cujących, a nie przez wzrost cen produktów rolnych.

Ze podniesienie płac robotniczych nie tylko nie wywołuje podniesienia cen produktów, ale — w pewnych warunkach — przy zrationalizowaniu, masowej produkcji — obniża te ceny, służąc mogą jako przykład Stany Zjednoczone. Płace nominalne wzrosły tam od r. 1913 do 1927-go o 150 proc., płace realne o 75 proc. I dzięki temu właśnie — jak stwierdzają amerykańscy ekonomiści i przemysłowcy (Hoover, Ford, Erskin i t. d.) — roczna produkcja przemysłowa, obliczona na głowę mieszkańca, wzrosła z 99 dol. na 147 dol., a koszt pracy na jednostkę produkcji, pomimo tak olbrzymiej zwwyżki płac, podniósł się zaledwie o 1,7 proc. I podczas gdy index płac od r. 1920 do 1926 wzrósł o 50 punktów (choć index kosztów utrzymania spadł w tymże czasie o 24 punkty), index cen hurtowych spadł z 226 na 147!

Polityka dźwignienia gospodarczego Polski drogą podnoszenia cen produktów rolnych — zamiast intensyfikacji rolnictwa i wyniszczania głodowymi płacami klasy robotniczej i pracowniczej — zamiast podnoszenia poziomu jej życia — to polityka gospodarstwa szkodliwych, a państwowo niebezpiecznych złudzeń. I dlatego klasa robotnicza, walcząc o podwyżkę płac, walczy nie tylko o swój byt materialny i prawo do człowieczeństwa, ale i o rozwój gospodarczy państwa oraz jego gospodarczą i polityczną samodzielność.

Henryk Kołodziejski.

Wkrótce nakładem Księgarni Robotniczej ukaże się najnowsza praca

TOW. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

„W PIERWSZĄ ROCZNICĘ PRZEWROTU MAJOWEGO.

STUDJUM POLITYCZNE”.

Zamówienia należy kierować do Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka.

WYPADKI

ARESZTOWANIE BRATA BANDYT
W bramie domu nr. 20 przy ul. Złotej na przechodzącego lokatora tegoż domu Dawida Ajbuszyca, fryzjera, napadli Feliks Wojdakowski, dozorca tegoż domu i zięć jego Hipolit Zieliński, brat słynnego herszta bandytów Wiktora Zielińskiego. Ten ostatni zarzucił Ajbuszycowi kapotę na głowę i usiłował go ograżyć. Na krzyk napadniętego, Wojdakowski uciekł do mieszkania swego, zaś Zieliński wyskoczył na ulicę i wpadł do przejeżdżającego wówczas tramwaju linii nr. 11, idącego w stronę Woli. Na wściekły alarm wskoczył do tegoż wagonu jadący w sąsiednim wagonie posterunkowy 13-go komisariatu Rutkowski, który Zielińskiego schwytał i doprowadził do 8 komisariatu. Zielińskiego Wojdakowskiego odprowadzono do urzędu śledczego.

DZIECKO POD SAMOCHODEM.

Wczoraj w południe ul. Solną jechał samochód osobowy nr. 15760, należący do właściciela garbarni G. Weygle (Piaśkowska nr. 4), powożony przez szofera Juliana Ozdobińskiego. Nagle przed domem nr. 6 przy ul. Solnej wybiegł z bramy 8-letni Jan Brunowicz z Wołomińska, który na kilka dni przyjechał w odwiedziny do dziadka swego Władysława Gajda. Mimo przytomności umysłu i rozróżnienia szofera, chłopiec znalazł się pod tylnym kołem samochodu. Szofer natychmiast zatrzymał auto, zabrał chłopca i przewiózł tymże samochodem do ambulatorium Pogotowia. Tam lekarz stwierdził potłuczenie czoła i rany cięte ust oraz wstrząśnienie mózgu i, po udzieleniu pomocy, przewiózł Brunowicza w stanie ciężkim do szpitala im. Karola i Marii. Szofera, posterunkowy zabrał do 12-go komisariatu p. p.

NAGŁY ZGON W KARETCE POGOTOWIA.

W drodze ze szpitala Przemienienia Pańskiego do lecznicy „Omaga” w Al. Jerozolimskich, w czasie przewożenia karetką Pogotowia Ratunkowego zmarł nagle, chory 54-letni Jankiel Rohak, kupiec z Falenicy. Zwłoki przewieziono do kostnicy przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

Z Teatrów świetlnych

Apollo. „Księżna gdańska”. Nad program film z pogrzebu tow. Feliksa Perla. Stylowy „Ubóstwiany sfinans”.
Komedja. „Księżniczka szelmutka”.
Splendid. „W przedślubną noc”.
Filharmonja. „Ta, która odmówić nie może”.
Wodewil. „Trzeci szwadron”.
Plac. „Panienka bez przeszłości” czyli 7 cześć p. Gyurkowiczowej.
Pan i Corso. „Taniec na sercach”.
Casino. „Turniej miłości w boksie”.
Światowid. „Wielka Parada”.
Colosseum. „Niewolnicy morza”.
Kinematograf miejski. „Granica w płomieniach”.

Wyszedł z druku zeszyt 3-4 (marzec — kwiecień) Miesięcznika Socjalistycznego „WALKA”

Zeszyt zawiera artykuły:
Inteligencja a święto 1 Maja, Dziesięciolecie wybuchu Rewolucji Rosyjskiej, Poseł E. Zerbe o kwestii niemieckiej w Polsce, O idei władzy, Wybory do Warszawskiej Rady Miejskiej, Ostatnia faza rewolucji chińskiej, Anglia w cieniu strajku generalnego.
Bogaty przegląd z ruchu robotniczego w kraju i zagranicą, oraz przegląd pism i książek.
Cena egz. 70 gr. Abonament kwartalny złotych 2.
Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. św. Gertrudy 20.
Konto: P. K. O., Kraków, Nr. 400.390.

676

KRONIKA

STAN POGODY

W Zakopanem było rano 10°, temperatura najniższa w nocy wynosiła 2°, najwyższa osiągnęła 5°. Temperatura najniższa wynosiła wczoraj w Warszawie 8.1°, najwyższa 15.6°.

Przypuszczalny stan pogody w dniu dzisiejszym. W całym kraju zrana chmurno, potem w ciągu dnia zachmurzenie malejące. Dość ciepło, słabe wiatry miejscowe.

Odczyt Chestertona. Bawiący w Warszawie jako gość Polskiego Klubu Literackiego znakomity pisarz angielski Chesterton, wygłosi w czwartek dnia 5 maja o g. 7 w. w sali Pompejańskiej Hotelu Europejskiego odczyt p. t. „England and Poland, a parallel and contrast”.

Zaproszenia imienne otrzymać można w sekretarjacie Polskiego Klubu Literackiego, Wspólna 5 m. 4, tel. 210-96 w godz. 1 — 7 wiecz.

Otwarcie Wystawy Lotniczej dn. 2 maja r. b. Przygotowania do otwarcia wielkiej Wystawy Lotniczej znajdują się na ukończeniu.

Przez cały czas trwania Wystawy wyświetlane będą filmy i wygłaszane odczyty. Wystawa otwarta będzie od godz. 10 rano do 11 wiecz. bez przerwy.

Bilet wejścia — 1 zł., dla członków L. O. P. P., młodzieży szkolnej i szeregowych — 50 groszy, dla wycieczek zaś zbiorowych — 25 gr. od osoby.

Uroczyste otwarcie Wystawy Lotniczej nastąpi w poniedziałek, dn. 2 maja r. b. o godz. 3 min. 30 popoł.

Odczyt. W niedzielę dnia 1 maja o godz. 5 popoł. odbędzie się w sali tow. teozoficznego, ul. Królewska 25 m. 3 odczyt p. E. Karasiówny p. t. „Umiejętność pracy i wypoczywania”.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PONIEDZIAŁEK.

12.00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 15.00—15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30 — 17.30 Stacja nieczynna. 17.30 — 17.55 Odczyt p. t. „Dokształcanie nauczycielstwa szkół powszechnych na kursach wakacyjnych” — wygłosi dr. T. Mikulowski. 18.00 — Komunikat meteorologiczny i transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Gastronomia” w wykonaniu orkiestry Schüsslera, Pęwnera i Sinkowa. I. 1. Waldteufel: „Iskierki niebieskie” walc, 2. Smith Lovesick: Fox-trott. 3. J. Little: Ting a Ling, Boston. 4. Fox-trott z motywów „Szeherazady” Rimskiego-Korsakowa. 5. Kassel: Blues Nr. 14. 6. Conrad: Vocal — fox-trott. 7. Art Kassel: Blues komizny. 18.40—19.00 Rozmaitości — wypowiedzie p. Tadeusz Bocheński. 19.00 — 19.25 48-ma lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny. 19.30—19.55 Odczyt z cyklu „Co każdy o Polsce wiedzieć powinien” p. t. „Konstytucja marcową” — wygłosi prof. Aleksander Janowski (Dział: „Krajoznawstwo”). 19.55—20.15 Komunikat rolniczy. 20.15 — 20.30 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30 — Koncert wieczorny, kameralny. Wykonawcy: Marja Wilkomirska (fort.) i Kazimierz Wilkomirski (wiolonczela). Podczas przerwy koncertu komunikat „Messenger Polona” po francusku. 22.00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

BITTRA

najlepsza gorzka dla dorosłych, smakoszy i palaczy.

VELMA

najlepsza deserowa



MILKA SŁODKA DLA DZIECI
MILKA-NUT z ORZECHAMI
MILKA-AMER GORZKA.

Ideał nad ideały
ST BERNARD
śmiefankowa gorzka
najlepsza dla turystów i sportowców.

ORANGE
idealna
pomarańczowa

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Halka”

Narodowy
o 8-ej „Farys”

Letni
o 8-ej „Panna Marcelina”

Teatr Wielki. Dziś wieczorem „Halka”. W poniedziałek przedstawienie zawieszono. We wtorek o godz. 3-ej popoł. „Straszny Dwór”, wieczorem „Pan Twardowski”.

Teatr Narodowy. „Farys”.
Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Panna Marcelina”.

Teatr Polski. Dziś o godz. 3 i pół po cennach zniżonych „Dzieje Grzechu”. Wieczorem „Adrianna Lecouvreur”.

Teatr Mały. Dziś o godz. 4-ej popoł. po cennach zniżonych „Świt, dzień i noc”. Wieczorem codziennie „Nie trzeba się naczuć dziwić”.

Teatr Świdziński i Fertnera. Dziś o g. 4-ej popoł. „Mecenas Bollbec i jego żona”, wiecz. „Ta, która zwycięża”.

Teatr Odrodzonej (na Pradze). Dziś o godz. 4 popoł. „Czerwona Toga”. O godz. 8 wiecz. premiera „Małżeństwo Loli”.

Perskie Oko. Dziś „Warszawa znów się bawi”.

Teatr Qui Pro Quo. Jeszcze tylko kilka dni „Podwójny Nelson”.

Teatr „Olimpia”. Nr. 7. „Finis Magistratus”.

„Nietoperz”. „Ciotka ma głos”.

Z Filharmonji. Dziś, w niedzielę, odbędzie się poranek poświęcony Wagnerowi. Na program złożą się wyjątki z oper i dramatów, a odtwórcami będą: orkiestra filharmoniczna pod dyktando p. Józefa Ozimskiego oraz pp. Ada Falk (śpiew) i Aleksander Michałowski (śpiew).

Nowe sztuki polskie w Teatrze Łódzkim. Teatr Miejski w Łodzi, pod dyktando dr. Arnolda Szyfmana i Bolesława Gorczyńskiego wystawia w dniu 3 maja, po raz pierwszy w Polsce, dramat L. H. Morstina p. t. „Dar Wisły”, zaś w końcu maja odbędzie się premiera sztuki St. I. Witkiewicza p. t. „Percy Zwierzchniowski”.

Drugi wieczór pieśni Orca Wasilewskiej. W środę, dnia 4-go maja odbędzie się w sali Konserwatorium drugi wieczór pieśni Marii Orca - Wasilewskiej. W kostiumach zastawianych do epok wykona p. Wasilewska szereg pieśni XV, XVI, XVII i XVIII-go w. Kasa: Chodowiecka, Kr. Przedmieście 9.

Z sądów.

TRUP W WALIZIE 4-TY TYDZIEŃ.

Większą część dzisiejszego posiedzenia sądu zajęło przemówienie prokuratora Lepkowskiego, które ogółem trwało blisko 7 godzin. Prokurator żądał utrzymania wyroku sądu okręgowego, kwalifikującego przestępstwo jako zabójstwo dla zysku i zawiązania kary 12 lat ciężkiego więzienia, wymierzonej przez pierwszą instancję.

Adw. Okręt, występujący jako powód cywilny, scharakteryzował oblicze moralne oskarżonego, który jest człowiekiem zdolnym do wszystkiego. Oskarżyciel nie wyklucza, iż zabójstwo mogło być dziełem nieszczęśliwego wypadku. Oskarżony jednak był zdolny do popełnienia morderstwa. Był człowiekiem sprytnym, więc sądził, iż pochwytanych kawałków zabitej, nie odnajdą i nie zdolają stworzyć z niej całości.

Stała się stworzyć fikcję, iż ofiara jego żyje, posyłając listy do niej, już po jej śmierci.

Adw. Berland, drugi powód cywilny dowodził, iż 22 marca była u oskarżonego nie Michałowska, a Dobrowolska. Twierdzenie swe oskarżyciel opierał na zeznaniach chlebowców Dobrowolskiej, Eisensteina. Oskarżyciel podkreślał identyczność papieru.

Samo zabójstwo oskarżyciel zakwalifikował z art. 458 (zabójstwo w afekcie).

W poniedziałek o godz. 10 rano rozpoczyna się przemówienia obrońców.

Wyrok spodziewany jest we wtorek.

L. K.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelnicy Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczne - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

SPLENDID

GALERJA LUXENBURGA

Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 w.

najweselejszy i najwytworniejszy król humoru

REGINALD DENNY

jako roznegliżowany narzeczony traci wszystko co posiada

„W PRZEDŚLUBNĄ NOC”...

budząc salwy śmiechu huragany wesołości i ogólny zachwyt!

Państwowy Bank Rolny

Centrala w Warszawie, ul. Traugutta 11.

Oddziały: we Lwowie, Poznaniu, Wilnie, Grudziądzu, Łucku i Katowicach. Adres telegraficzny „Pebrol” — Kapitał zakładowy 25.000.000 złotych.

Państwowy Bank Rolny.

1) Udziela długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w 8% listach zastawnych na kupno i dokupno gruntu, na spłatę uciążliwych dla gospodarstw rolnych zobowiązań pieniężnych, na spłatę sched rodzinnych i działów rodzinnych oraz na inwestycje rolne, nadto właścicielom nieruchomości ziemskich w związku z przeprowadzaniem przez nich parcelacji majątków.

2) Udziela kredytów gospodarstwom rolnym w drodze kredytowania spółdzielni rolniczych o typie kredytowym, handlowym i wytwórczym na cele podniesienia kultury rolnej, jak na meliorację, komasację, hodowlę bydła, mleczarstwo, przetwórstwo produkcji zwierzęcej, na zaopatrzenie rolnictwa we wszystkie środki produkcji rolniczej, jak w ziarno selekcyjne, nawozy sztuczne i t. p.

3) Udziela kredytów organizacjom kulturalno - rolniczym, domom ludowym i innym organizacjom o charakterze społecznym.

4) Administruje funduszami rządowymi na cele podniesienia produkcji rolniczej przeznaczonymi.

5) Prowadzi likwidację należności b. rosyjskich banków ziemskich Szlacheckiego i Włościańskiego.

6) Przeprowadza parcelację majątków własnych na cele reformy rolnej.

7) Załatwia wszelkie operacje bankowe, przyjmuje zlecenia giełdowe na kupno i sprzedaż papierów procentowych, akcji, walut zagranicznych, przyjmuje wkłady na oprocentowanie.

8% Listy Zastawne Państwowego Banku Rolnego mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i przyjmowane są przez Skarb Państwa na kaucje i wadja. Prócz tego 8% Listy Zastawne Państwowego Banku Rolnego przyjmowane są na poczet podatku majątkowego od wszystkich płatników tego podatku. Listy Zastawne Państwowego Banku Rolnego zabezpieczone hipotekami gospodarstw wiejskich i całym majątkiem Państwowego Banku Rolnego oraz gwarantowane przez Skarb Państwa — opiewają na złote w złocie, dzięki czemu są bezwzględnie zabezpieczone od ewentualnego spadku waluty, a przynosząc dobre oprocentowanie (8% złotych w złocie) są pewną i korzystną lokatą kapitału.

APOLLO Marszałkowska 106.
Pocz. o g. 4, 6, 8, 10 w.

GLORIA SWANSON
i CHARLES DE ROCHE
w filmie

p.t. „**KSIĘŻNA GDAŃSKA**” 12. akt.

Uwaga: Z powodu wysokiej wartości artystycznej filmu Ministerstwo zezwoliło go dla młodzieży.

REFORMACKIE pigułki z marką **Zakonniki** znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, nadciśnienia krwi, choroby nerek, hemoroidów, czyszcza krew i przy skłonności do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Używać 1 do 2 pigulek na noc.

Cena pud. 1.35 wyrobu apteki **Karczewski-Tuszynski**, Warszawa, Trebna 4.

Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”

POCHÓD 1 MAJA NA WSI



Z WOJNY DOMOWEJ W CHINACH



Straż przed gmachem konsulatu amerykańskiego w Pekinie.

ZE SPORTU

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Boisko Skry: godz. 17 mecz dwóch czołowych robotniczych zespołów piłkarskich Łodzi i Warszawy: SKRA — WIDZEW; g. 15 przedmecz.

Boisko Pocisku w Rembertowie. Godz. 13. Pocisk II — Sokołeta II. Godz. 15. K. F. Pocisk — K. S. Sokołeta.

Agrykola: godz. 11 dalszy ciąg zawodów międzyuczelnianych (w programie: finały: 400 mtr. przez płotki i 100 mtr., skoki wwyż, skok w dal, rzut oszczepem, sztafeta olimpijska i 1500 mtr.); godz. 16.30 mecz o mistrzostwo Ligi: Turysci — Polonia.

Boisko Legii: godz. 11 rozgrywki o puchar przechodni redakcji „ABC” dla klubów Warsz. Ligi Okręg. Nadwiślanka — Orle; Gloria — Świt.

SPOTKANIE DWUCH CZOŁOWYCH ROBOTNICZYCH ZESPOŁÓW ŁODZI I WARSZAWY.

Dziś — jako w dniu robotniczego święta — 1 maja które tak uroczyste obchodzi klasa robotnicza całego świata, postarała się jedna z czołowych drużyn robotniczych Polski, o pierwszorzędną atrakcję sportową, dla robotniczych kół sportowych stolicy. Na boisku tegoż klubu, odbędzie się więc dziś o godz. 17 spotkanie towarzyskie pomiędzy R. T. S. „Widzew” (Łódź) a R. K. S. „Skra” (Warszawa). Zapowiedź tych zawodów wywołała w robotniczych kołach sportowych stolicy bardzo wielkie zainteresowanie, tak, że na boisku R. K. S. „Skry” znajdują się niewątpliwie wszyscy, dla których sport robotniczy — nie jest tylko pustym dźwiękiem.

KORONA — OREAN 22.

Spotkanie powyższe z cyklu rozgrywek o mistrz. kl. A. WOZPN-u, rozegrane na boisku Legii przyniosło nieoczekiwany wynik nierozstrzygnięty 2:2.

Mecz nie wykazał specjalnej przewagi żadnej ze stron.

ELIMINACYJNE ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE KLUBÓW B I C-KLASOWYCH.

Wczoraj rozpoczęto eliminacyjne zawody lekko-atletyczne klubów B i C-klasowych, celem wyłonienia reprezentacji stolicy na mecz z Płockiem.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: 1500 mtr. Bykowski (Skra) 4:36,8 przed Wilczyńskim, skok o tyczce: Rusek (Skra) 280 cm.; skok w dal — Klimecki 583; rzut kulą — Kartasiewicz 10.48, Przedbieg 100 mtr. wygrali: Śliwiński (Skra) 12, Klimecki 12.2 i Jagiełło 12.6.

Jak widzimy coraz bardziej wyrabiała się sędzia Skry — zdobyła szereg należnych jej sukcesów.

W dzisiejszych zawodach lekko-atletyki „Skry” udziału nie wzięła z powodu święta 1-majowego.

TUNEL MORSKI POD MARSYLJĄ
PIERWSZE OKRĘTY W KANAŁE TUNELOWYM

Największy i najbogatszy port francuski, Marsylja, ma bardzo zię połączenie wodne z resztą kraju. Rodan, wielka arteria rzeczna południowej Francji, wpada do morza o kilkanaście kilometrów od Marsylii i cały ruch rzeczny omija dotąd port marsylijski.

Aby usunąć tę tamę w dalszym rozwoju portu postanowiono przebić wielki tunel w rafach, otaczających Marsylję. Po kilkumastoletniej pracy przebito

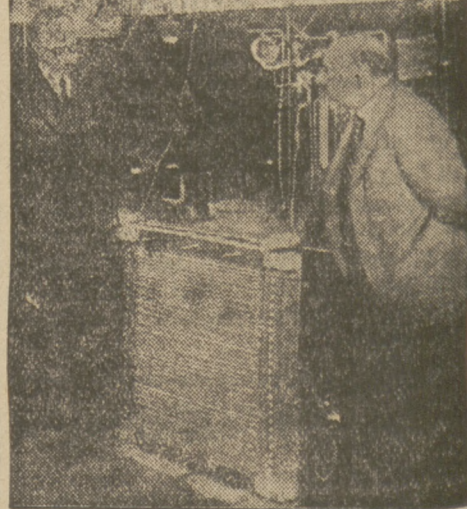
wreszcie tunel długości 7 kilometrów, i szerokości 22 metrów. Tunel ten, a właściwie kanał podziemny, dość głęboki, aby przepływać przezeń mogły spore parostatki, łączy zatokę marsylijską z Rodanem, i z całym systemem kanałów, które z kolei łączą Rodan z Renem.

Marsylja dzięki nowemu tunelowi, posiada bezpośrednie połączenie z kanałem La Manche.

WIDZENIE NA ODLEGŁOŚĆ



DEMONSTRACJA APARATU.



PODCZAS BADAŃ.

Po długotrwałych próbach udało się podobno skonstruować telefon, przez który będzie można widzieć osobę, z którą się w danej chwili rozmawia. Na zdjęciu naszym widzimy prezesa American Telephone and Telegraph Company Waltera Giffhorda, korzystającego po raz pierwszy z cennego wynalazku.



Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie

zawiadamia, że w nocy z dn. 2-go na 3-ci maja r. b. uruchomiona będzie na czas letni nowa linja nocna Nr. 30 o przebiegu następującym:

Od Placu Muranowskiego — Muranowska, Długa, Zielna, Karmelicka, Leszno, Solna, Chłodna, Żelazna, Złota, Marszałkowska, Al. Jerozolimskie, Nowym Światem

do Placu Trzech Krzyży.
Pociągi na linji Nr. 30 kursować będą co 11 minut.
Pierwszy pociąg z Pl. Muranowskiego odchodzić będzie o godz. 23 min. 32.

Pierwszy pociąg z Placu 3-ch Krzyży odchodzić będzie o godz. 0 min. 04.

Ostatni pociąg z Pl. Muranowskiego odchodzić będzie o godz. 1 min. 55.

Ostatni pociąg z Placu 3-ch Krzyży odchodzić będzie o godz. 2 min. 33.

W nocie przedświątecznej i świątecznej ostatni pociąg z Pl. Muranowskiego odchodzić będzie o godz. 3 min. 12.

ostatni pociąg z Placu 3-ch Krzyży odchodzić będzie o godz. 3 min. 50.

Warszawa, dn. 30 kwietnia 1927 r.

Robotnicy prenumerujcie
tygodnik p. t. „POBUDKA”

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”, Warecka 7.

Uwaga! Orkiestry!

Wszedł zeszyt I-szy Zbioru dzieł muzycznych kompozytorów polskich, pod nazwą „Fletnie i Surmy”, na zespoły orkiestr zwłazkowych, szkolnych, wojskowych, straży ogniowych i t. d., w partyturach od 12 do 40 głosów Nr. 1. Polonez z opery „Halka” Stanisława Moniuszki, w opracowaniu profesora Feliksa Konopaski. Cena zeszytu za załączeniem zł. 6 gr. 75. Adres: Warszawa, ul. Chmielna 56 m. 22, prof. F. Konopasek.

Kasa Chorych m. Łodzi
ogłasza niniejszym
KONKURS

na posadę lekarza referenta leczenia w jednej z większych przychodni Kasy Chorych.

Ubiegający się o powyższe stanowisko winni obok podania, zawierającego krótki życiorys, wykazać się posiadaniem przynajmniej 10-letniej praktyki lekarskiej, znajomości wszystkich działów medycyny i praktyki administracyjno-lekarskiej. Ponadto należy załączyć następujące dokumenty: 1) Metrykę urodzenia. 2) Dowody, stwierdzające obywatelstwo polskie. 3) Dyplom doktora wszech nauk lekarskich z prawem praktyki w Państwie Polskim.

Wynagrodzenie referenta leczenia za osiem godzin dziennej pracy odpowiadać będzie honorarium ustalonym w cenniku plac lekarskich Kasy Chorych. Bliższych informacji udzieli Naczelny Lekarz Kasy Chorych.

Podania uprasza się kierować do Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi, Wólczańska Nr. 225 w terminie do dnia 20 maja 1927 roku.

KASA CHORYCH m. ŁODZI
(—) Dr. SAMBORSKI (—) A. KAZIMIERCZAK
Dyrektor w. z. Przewodniczący Zarządu

NA RATY

trykotaże, pończochy, rękawiczki, palta, kostjumy, parasolki

St. GRADUS

Marszałkowska 152

Polsko-zachodnia
Fabryka obuwia

poszukuje możliwie natychmiast:

1. doświadczonych mistrzów dla przykrawalni, siebniarni, sztan-cerni, cwierni i wykończalni;
2. pierwszorzędnym fachowców, dla powyższych działów. Późniejszy awans na mistrza nie wykluczony.
3. pomocnika z branży skór.

Wyczerpujące oferty z podaniem poprzedniej czynności upr. się pod „fabryka obuwia” do Biura Ogłoszeń „PAR”, Bydgoszcz, Dworcowa 72.

NA RATY i za gotówkę.

Ubiory męskie, damskie, materiały tekstylne i koldry watowe poleca f.

M. SZMEDRA Leszno 27 m. 25

tel. 403-88 vis-a-vis bramy 2-gie piętro.

Ceny przystępne.

FOTOGRAFJE

po cenach konkurencyjnych

6 małych fotogr. retusz. zł. 0.70.—
6 większ. „ „ 1.50.—
6 makr. „ „ 2.35.—
Fotografie w 8 pozach „ 4.75.—
Przy zamówieniu 12 pocztówek brzo-
wych dodaje się darmo portret rozmiaru
43 x 56 cm.

Fotografie do paszportów wykonywa się
na poczekaniu.

Zakład fotograficzny „LEONAR”
Nowy-Swiat 21.

PRZEZNACZENIE!

Jeżeli Ci brak energii, równowagi jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psycho-grafologa Szyllera Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt” Wiedza Tajemna. Nadesłany charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawał, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, otrzymasz odemnie szczegółową analizę z charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia, jak również odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Los Twój zależy wyłącznie od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz. Nie licz się z tym, co ludzie żli i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie ci nigdy osobiście mnie nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz weź pod uwagę posiadaną przeze mnie protokół i odczyty z Towarzystwa Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Robotnika” analizę wysyłam za zł. 5.—, tylko za 2 zł. Osobiście przyjmuję od godz. 12—2 i 3—7 wiecz. Adresuj do mnie: Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt”, ul. Płkna 25.

Zeszyt pisma „Świt” Wiedza Tajemna, oraz katalog nie-
zwyciężone treści książek wysyłam gratis, na przesyłkę za-
łączyć znaczek pocztowy.

Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

DRUKARNIA

„ROBOTNIKA”

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wcho-
dzące. Przyjmuje do druku
DZIENNIKI, TYGODNIKI,
MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie.

WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

LABOR. Chem. Farm.

Ap. Kowalski, Warszawa

Granulki Russyana

Granulki Russyana

Granulki Russyana

Granulki Russyana

Granulki Russyana

Granulki Russyana

Granulki Russyana

Granulki Russyana

Granulki Russyana

Granulki Russyana

Granulki Russyana

Granulki Russyana

Granulki Russyana

Granulki Russyana

Granulki Russyana

Granulki Russyana

Granulki Russyana

Granulki Russyana

Granulki Russyana